Nr. 275. Sobota, 3 Grudnia 1898. Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

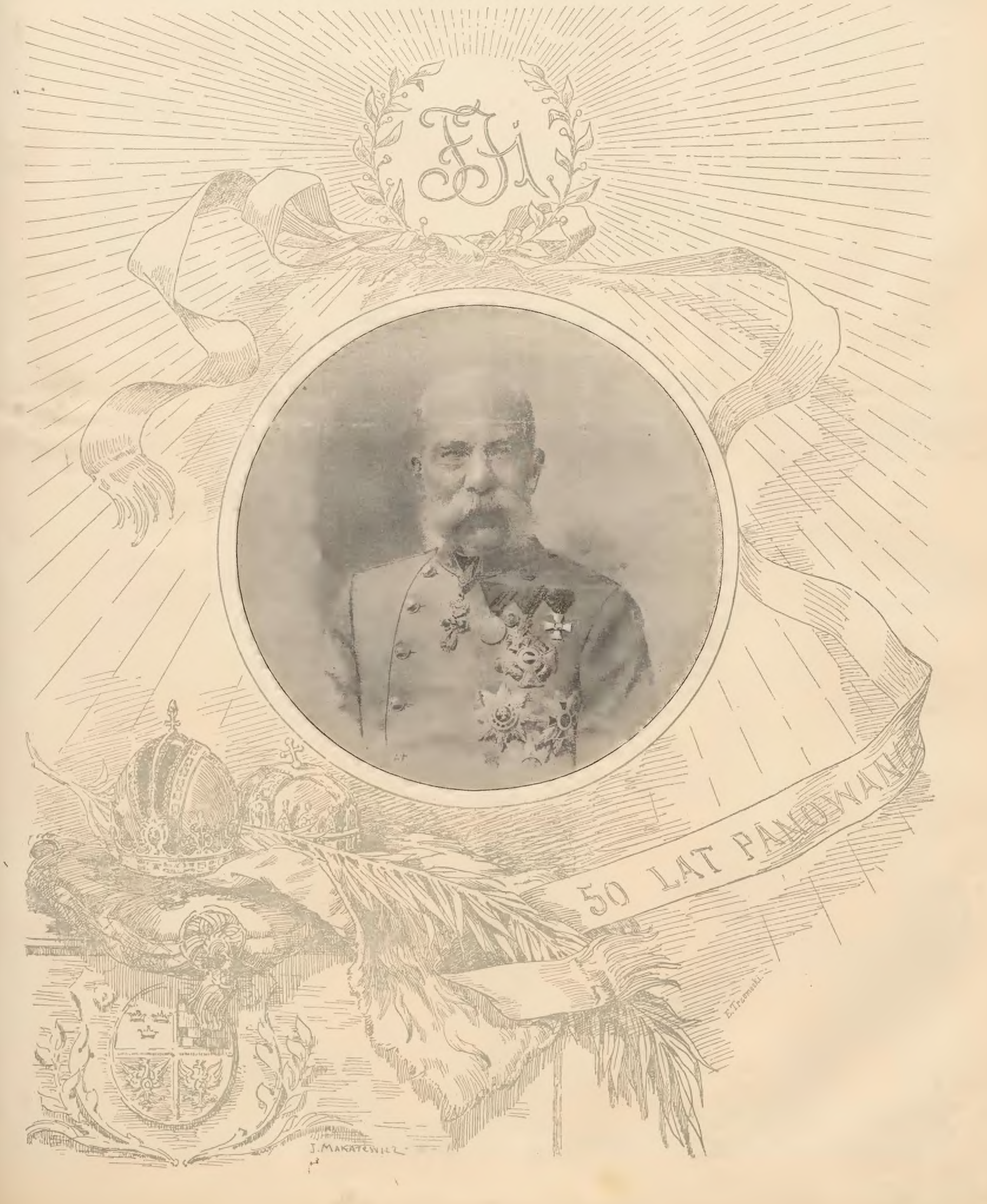
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Lwów, 2 Grudnia.



2. Grudnia.

1848—1898.

Uroczysta nadeszła chwila: Wśród niezwykłego nastroju oczekiwał jej świat cały, z upragnieniem wyglądały jej wszystkie ludy Austro-Węgier, z radością i uniesieniem szczerego zapału powitał ją kraj nasz i wszyscy jego mieszkańcy.

Z tą chwilą pięćdziesiąt lat mija, gdy na potężny Tron Habsburgów wstępował młody Monarcha, ku któremu zwracały się wszystkie nadzieje poddanych. Ośmnastoletni podówczas Książę, w ciągu minionego półwieku, przez liczne wstrząśnienia przeprowadził szczęśliwie swe Państwo i dzięki mądrości Swej, po rozmaitych przeobrażeniach, uczynił je stokroć silniejszem; oparł je bowiem na głębokiem, świadomem, rozważnem przywiązaniu Swych ludów, jako najdobrotliwszy ich Pan, najlepszy, troskliwy o dobro ogółu Ojciec, Orędownik sprawiedliwości, prawdziwy Książę pokoju w najpiękniejszem tego słowa znaczeniu.

Za hasło Rządów służyć mu się zdawały wymowne słowa Bossueta, wyrzeczone do syna Ludwika XIV: *C'est une haute responsabilité, c'est une lourde tâche, que Dieu impose à ceux, qui ont mission de gouverner leurs semblables*". Odpowiedzialność to wielka, zadanie ciężkie rządzić ludźmi....

Były to czasy burzliwe, gdy Cesarz Franciszek Józef I., święcący dziś złoty Jubileusz Swych Rządów, obejmował ster nawy państwowej. Miliony wołały o urzeczywistnienie wstrząsających światem haseł, — symbolem chwili były przewrót i przesilenie we wszystkich stosunkach. Młody Władca z powagą i namaszczeniem Pomazańca Bożego podjął się trudnego zadania, — a jak je spełnił, zaświadczy kiedyś historya, która wyznaczy Mu niewątpliwie jedną z najbardziej zaszczytnych kart, — świadczy już dzisiaj ogólna cześć całego świata cywilizowanego, ogólna miłość wszystkich Jego ludów.

Nowożytny ustrój parlamentarny i system Rządów reprezentacyjnych nie odjął w Austro-Węgrzech Koronie trudów i ciężarów panowania, ani troski o kierownictwo losami sprawy publicznej nie zmniejszył. Cesarz Franciszek Józef od żadnego też ciężaru się nie uchylił, wszelkim troskom stawił mężny opór i dla całej Europy stał się wzorem szczytnego pojmowania i sumiennego spełniania obowiązków Monarchy, który dobro Państwa i powierzonych Sobie przez Opatrzność ludów stawi zawsze wyżej nad uczucia osobiste i choćby najsroższe własne cierpienia.

Wymowny przykład tego miał świat niedawno. gdy potworna zbrodnia genewska zabierając Monarsze najlepszą Małżonkę a ludom Austro-Węgier najszlachetniejszą Władczynię, rzuciła cień smutku na radosny rok Jubileuszowy i żałobą przysłoniła wesele całej Monarchii. Pomimo ciosu jednak, który ugodzić musiał w samo serce, Najjaśniejszy Pan z poddaniem się przyjmując to zrządzenie Opatrzności, ani na chwilę nie uchylił się od spełnienia ciężkich obowiązków Władcy i smutną tę kartę w dziejach całej ludzkości upamiętnił wzniosłym przykładem i aktami dobroci i łaski.

Stosownie zaś do życzenia Monarchy dzisiejszy, tak niezwykły i piękny Jubileusz, obchodzą ludy Austro-Węgier w uroczystym wprawdzie nastroju, ale z cichą tylko powagą, bez blasku, bez zewnętrznej świetności. Wspaniałomyślnej jednak intencyi Monarchy czyniąc zadość, upamiętniły ludy i jednostki Jubileusz Najjaśniejszego Pana tysiącem dobroczynnych fundacyj, które po wieki świadczyć będą o szlachetności Władcy i o miłości poddanych dla Niego.

Wśród poddanych berłu Najj. Pana ludów, nikomu pierwszeństwa ani pod względem wdzięczności, ani też przywiązania i wierności nie ustąpimy — my, Polacy. Kraj nasz i nasz naród korzystał i korzysta ustawicznie ze szczodrych Jego łask i dobrodziejstw, z niespożytych darów równouprawnienia i swobód narodowych, doznaje Jego ojcowskiej troskliwości, Jego nieprzebranej łaski i dobroci. — „My się tu wszyscy tak dobrze rozumiemy" — Słowa te, wielkie a święte dla nas, wypowiedziane przed kilku laty przez Monarchę, dźwięczą nieustannie w duszy każdego z nas. Z głębi też serc, z pełnych, uczuciem szczerem i gorącem przejętych piersi, wznosimy dzisiaj wszyscy do Pana Zastępów modlitwę:

Boże strzeż i zachowaj nam w zdrowiu i łasce jak najdłużej naszego ukochanego, naszego najmiłościwszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I.!

Przed laty pięćdziesięciu.

Dzisiaj lat temu pięćdziesiąt rozegrał się w wielkiej, tak zwanej tronowej sali książęco arcybiskupiego pałacu w Ołomuńcu akt wiekopomnego znaczenia. O godzinie pół do 8 rano zebrali się w tej sali z Najwyższego rozkazu wszyscy bawiący podówczas w Ołomuńcu Członkowie Najwyższego Domu, jednak bez osób swojego orszaku, dalej Ministrowie, kilku najwyższych dostojników dworskich, generałowie: ks. Windisch-Graetz i br. Jelaczyc, baron Grünne, wreszcie radca legacyjny Hübner. Z wyjątkiem niewielkiej liczby wtajemniczonych, nikt zgoła nie wiedział jaki istotny był cel tego dostojnego zebrania.

O godzinie 8 pojawili się w sali: sędziwy Cesarz Ferdynand z Małżonką, Brat cesarki Arcyksiążę Franciszek Karol z Małżonką Arcyksiężną Zofią i 18 letnim Synem Arcyksięciem Franciszkiem Józefem.

Wśród uroczystej ciszy i nadzwyczajnego naprężenia umysłów, Cesarz Ferdynand usiadłszy na krześle tronowem, odczytał następującą deklaracyę:

„Ważne powody skłoniły Nas do nieodmiennego postanowienia złożenia Korony cesarskiej na rzecz Naszego ukochanego Synowca Najdostojniejszego Arcyksięcia Franciszka Józefa, którego ogłosiliśmy pełnoletnim, skoro Nasz Brat, a Najdostojniejszy Jego Ojciec, Arcyksiążę Franciszek Karol oświadczył, że Swego prawa do Tronu, które wedle obowiązujących ustaw Domu panującego i Państwa Nań przypada, zrzeka się nieodwołalnie na rzecz Swojego najstarszego Syna."

Następnie Minister ks. Feliks Schwarzenberg odczytał ustawy i dokumenta, odnoszące się do tego uroczystego aktu, a gdy skończył, młody Monarcha, na którego obliczu malowało się głębokie wzruszenie, zbliżył się ku Cesarzowi Ferdynandowi, ugiął przed nim kolano i nie mogąc, pod nawałem nadmiernych wrażeń, wymówić choćby jednego słowa, ucałował Jego dłoń. Sędziwy Cesarz, kładąc rękę na głowie Swojego Synowca, błogosławił Go i wyszeptał zaledwo dosłyszalnym głosem słowa: „Bóg z Tobą! bądź dobrym a Najwyższy zachowa Cię w Swojej opiece!" Po tej rozrzewniającej scenie młody Monarcha zwrócił się do Cesarzowej Maryi Anny, ukląkł przed Nią i prosił o błogosławieństwo. Toż samo uczynił i przed Swoimi Najdostojniejszymi Rodzicami, potem postąpił ku innym Członkom Najw. Domu, którzy powstawszy z miejsc, oddali głęboki ukłon nowemu Władcy, i uściskał ich dłonie.

Po tym akcie wszyscy obecni z wyjątkiem obu Cesarzy podpisali sporządzony przez radcę legacyjnego Hübnera protokół, poczem rozwarły się podwoje sali tronowej, a książę Schwarzenberg oznajmił zgromadzonym w przyległych komnatach licznym dostojnikom o dokonanej zmianie Tronu. W dwie godziny potem młody Monarcha w mundurze Swego pułku dragonów, otoczony wspaniałą świtą, przyjechał na plac musztry, gdzie wojsko przywitało Go okrzykami, pełnymi gorącego zapału.

Cesarz Ferdynand pożegnał się ze swoimi ludami manifestem, który powiada: „Oby Wszechmocny użyczyć raczył napowrót ludom Austryi wewnętrznego pokoju, a otwierając zaskrzepłe zdroje dobrobytu ludu, udzielić zechciał błogosławieństwa Swego krajom Naszym jak najobficiej — Następcę zaś Naszego, Cesarza Franciszka Józefa I., oby raczył oświecić i potrzebnych sił Mu użyczyć, ażeby Swemu wysokiemu a ciężkiemu powołaniu mógł podołać ku chwale Swego Imienia, ku sławie Naszego Domu i ku szczęściu narodów, pieczy Jego poruczonych".

Cesarz Ferdynand w tym samym dniu jeszcze opuścił Ołomuniec, pożegnawszy się na dworcu kolejowym raz jeszcze jak najczulej ze Swym Cesarskim Synowcem. W oczach wszystkich obecnych zabłysły łzy wzruszenia, gdy ruszył pociąg, uwożący dobrotliwego Monarchę do Pragi, gdzie odtąd z Małżonką swoją Maryą Anną stale zamieszkał i znany był powszechnie jako Dobroczyńca ubogich i nieszczęśliwych.

Młody Monarcha zawiadomił Swoje ludy, o wstąpieniu na Tron manifestem, który po słowach poważnych, tchnących zaufaniem we własne siły, tak się kończy:

„Ludy Austryi! Obejmujemy Tron Ojców Naszych w czasach ciężkich. Wielkie są obowiązki, wielka też odpowiedzialność, jaką Opatrzność na Nas włożyła. Opieka Niebios będzie z Nami".

To co miało nastąpić w dniu 2 grudnia było przygotowywanem od wielu tygodni, lecz w jak największej tajemnicy. — Wedle Hübnera, w pierwszym okresie rozwoju tyle doniosłych wypadków, wtajemniczeni byli we wszystko, oprócz naturalnie Cesarza Ferdynanda i Jego Małżonki, tylko Arcyksięstwo Franciszek Karol i Zofia, oraz generał książę Windisch-Graetz. Nieco później wciągnięto do tego szczupłego koła męża zaufania ks. Windisch-Graetza, podpułkownika Langenaua, który był używany do przewożenia korespondencyi. W ostatnich dniach października przypuszczono do tajemnicy ks. Feliksa Schwarzenberga i hr. Fryderyka Stadiona, w pierwszej połowie listopada innych członków ówczesnej rady ministrów, mianowicie Kraussa, Bacha, Thinnfelda, Cordona, Brucka, Kulmera i Helferta.

W drugiej połowie tego miesiąca rozszerzono koło zaufanych kilkoma osobistościami, należącemi do najbliższego otoczenia ks. Schwarzenberga i Windisch-Graetza. Nie ma też wątpliwości, że o przygotowującym się ważnym akcie byli powiadomieni w dniach ostatnich listopada generał adjutant ks. Józef Lobkowitz i wielka Ochmistrzyni Cesarzowej hrabina Teresa Fürstenberg, wreszcie Ochmistrz Dworu Arcyksięcia Franciszka Józefa, i spowiednik Arcyksięcia Franciszka Karola, kanonik Columbus. Umyślnie na akt zmiany Tronu wezwano do Ołomuńca barona Jelacica, którego jednak zawiadomiono o tem co ma nastąpić dopiero w ostatniej chwili. Do marszałka polnego Radeckiego, bawiącego wówczas we Włoszech, wysłano prawie równocześnie z wypadkami ołomunieckimi osobnego kuryera, który powiózł Manifesty cesarskie i Pismo odręczne, wygotowane dnia 30 listopada, a więc na trzy dni przed zmianą Tronu.

A główna Osoba w tym dziejowym akcie? pyta Hübner i tak odpowiada: Któż to może wiedzieć prócz Niego Samego. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że zachodzi tu tylko kwestya **kiedy** młody Arcyksiążę dowiedział się o postanowieniu Cesarza Ferdynanda. Zewnętrzne okoliczności zdają się za tem przemawiać, że stało się to dopiero wtedy, gdy przybył do Ołomuńca i tylko na krótko przed

DR. LUDWIK FINKEL.

KRÓLOWE POLSKIE
Z DOMU HABSBURSKIEGO.

„Nie widzimy żadnej przyczyny zerwania przyjaźni z domem Rakuskim, z którego po matce ród nasz wiedziemy", pisze w roku 1545 Zygmunt Stary do syna po śmierci pierwszej jego żony Elżbiety, córki Ferdynanda I. króla Czech i Węgier a dziedzicznego pana ziem austryackich.

Jagiellonowie, którzy chwałą swego imienia napełnili wiek XV. i XVI., pod swojem berłem złączyli liczne królestwa i księstwa, wiedli w istocie ród swoj od jednej matki a była nią Elżbieta Rakuska, córka cesarza Albrechta II., „matką Jagiellonów" słusznie nazwana. Jak zaś Jagiellonowie byli po kądzieli Habsburgami, tak znowu matką niemieckiej gałęzi Habsburgów a więc wszystkich niemieckich cesarzy i królów czeskich i węgierskich była Jagiellonka, Anna, córka króla Czech i Węgier Władysława II. a siostra Ludwika II., który zginął w r. 1526 pod Mohaczem. Chociaż tak silne, nie były to przecież jedyne węzły krwi, które łączyły dwie te potężne dynastye z sobą, nie jedyne też związki małżeńskie królów polskich z córkami Domu Habsburskiego,

„Jest prawie uświęconym zwyczajem królów polskich, czytamy w liście Zygmunta Starego do Ferdynanda I. w r. 1538, utrzymywać przedewszystkiem przyjaźń z potomkami przesławnego Domu Austryackiego i zacieśniać związki z nimi przez małżeństwa". Przez trzy wieki, od matki Jagiellonów aż do ostatniej królowej polskiej, żony Augusta III., z szesnastu niewiast, których skroń zdobiła korona polska, ośm rodziło się w tym arcyksiążęcym Domu, w jego zasadach się chowało, jego tradycye i zwyczaje wnosiło na Dwór polski. W galeryi królewskich portretów widniał raz po raz ten sam typ kobiecy, te same wybitne rysy malowały się na twarzach nieco pociągłych, o charakterystycznym zakroju ust, ten sam jaśniał majestat, w którym duma rodowa łączyła się z ludzką dobrotliwością. Wybitna indywidualność Maksymiliana I. przejawiała się w tych znamionach dalszych pokoleń. Niektóre z Rakuszanek odznaczały się niepospolitą pięknością jak Elżbieta, żona Zygmunta Augusta, i Eleonora, żona Michała Korybuta; inne ujmowały sobie otoczenie wdziękiem kobiecym i wielką dobrocią. Wszystkie były dobremi żonami i, o ile miały potomstwo, dobremi matkami. Nie zachowała się ani jedna opowieść, któraby rzucała cień na ich honor niewieści. Nadzwyczaj religijne i bogobojne, miłosierne i ludzkie, oddane mężowi, rodzinie i rządowi dworu swojego, do polityki nie mieszały się prawie wcale. W rocznikach państwa i w aktach publicznych nie znajdziesz o nich wiele wzmianek: zaślubiny, przyjazd i koronacya odprawione z wielkim przepychem i godną królewskiej małżonki ze znakomitego rodu okazałością, urodziny synów i córek, assystencya w uroczystościach obok męża, a wreszcie śmierć i pogrzeb, połączony z pochwałą cnót niewieścich, dzieł miłosierdzia i dobroczynności — oto wszystko, co przechowało się o tych królowych polskich. Rola Bony, Maryi Ludwiki lub Maryi Kazimiry nie była żadnej z Rakuszanek przekazaną. Chociaż małżeństwa krolów polskich z córkami rodu Habsburskiego były wynikiem politycznych spraw i skutkiem aliansów polsko-austryackich, a lata ich zaślubin są ważnemi datami w politycznej historyi Europy — one same nie brały w niej czynnego udziału.

* * *

W wieku XV. Domy Habsburgów i Jagiellonów współubiegały się o korony Czech i Węgier. Cesarz Albrecht II. połączył je chwilowo na swojej głowie (w r. 1438), ale w rok później zszedł z tego świata. Władysław syn Jagiełły objął po nim kraje św. Stefana, ale legł chwałą okryty na polach warneńskich. Zdawało się, że obydwa rody zbliżają się ku wygaśnięciu: z Jagiełłowego żył tylko Kazimierz, nadzieje przyszłości trzech gałęzi Habsburskich spoczywały na Władysławie, pogrobowym synu Albrechta. Dopiero w r. 1459 przyszedł na świat syn Fryderyka III. Maksymilian, który miał stać się praojcem hiszpańskich i niemieckich Habsburgów.

Wśród takich okoliczności Kazimierz Jagiellończyk pojął w r. 1454 w małżeństwo Elżbietę siostrę Władysława Pogrobowca, przyszłą matkę Jagiellonów. W związku tym połączyły się po raz pierwszy obydwie dynastye. Król „Helzbietę małżonkę swą nad obyczaj miłował a ona także jego", jak wyraża się Bielski, to też wkrótce liczne potomstwo: sześć synów i siedm córek, z których pięć doszło do lat dojrzałych, otoczyło królewską parę. Królowa oddawała się z macierzyńską troskliwością wychowaniu dzieci. Tradycya o tem przechowywała się w domu królewskim, synowie zwali matkę *„sanctissima mater"* a prawie w sto lat później pisał Marcin Kromer w mowie pogrzebowej o Zygmuncie Starym, że „nie komu innemu tylko najzacniejszej i najpobożniejszej z matek zawdzięczał król-nieboszczyk i bracia jego swoje święte i mądre od najwcześniejszych lat wychowane". Wykształcenie synów zdała później na pewnych i znakomitych nauczycieli; córki dorastały pod czujnem okiem matki. Z traktatu „o wychowaniu królewskiego syna", ułożonego z jej polecenia (dla wnuka, spodziewanego syna Władysława II.), możemy poznać zasady, w których wzrośli polscy Jagiellonowie na ludzkich i ludziom miłych panów, zapraszanych na trony sąsiednich krajów, stawianych za wzór monarchom. Godzi się nadmienić, że traktat ten powstał w czasie, kiedy zupełnie inne rady książętom dawał Macchiavelli; ideał też jego „księcia" nie był w niczem podobny do ideału władcy, który z innych wzorów Modrzewski skreślił w „Naprawie Rzeczypospolitej". Praktyczniejszym okazał się wzór włoski, ale wyższym moralnie pozostanie zawsze polski.

Jakkolwiek wychowanie dzieci stanowiło główne zadanie życia Elżbiety, nie stała ona jednak całkiem zdala od spraw kraju. W czasie niebytności Kazimierza w Krakowie królowa jako „vice sua" zastępuje go w nagłych wypadkach (n. p. podczas rozruchów z powodu zabójstwa Tenczyńskiego); do niej uciekają się mieszczanie krakowscy o wstawienie się u króla, aby im ulżył w nałożonych podatkach. W rozporządzaniu ręką swych córek ma królowa zawsze głos stanowczy a po śmierci Kazimierza odgrywa ważną rolę w elekcyi Olbrachta i Aleksandra. Wapowski zapisując śmierć jej w r. 1505. powiada, że Elżbieta „wszystkie swego czasu kobiety szczęściem bezwątpienia przewyższyła", bo była wnuczką, córką i siostrą królów, została żoną najpotężniejszego w te lata władcy nad krajami, położonymi z tej i tamtej strony Wisły i Dniepru, od puszcz Sarmackich po brzegi morza Czarnego, była matką czterech królów: Władysława, Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta; syn jej Kazimierz doczekał się korony niebieskiej, a Fryderyk kardynalską ozdobion purpurą. Dziewki Jagiellońskie powychodziły za najpotężniejszych książąt niemieckich i potomstwem swem zapełniły całe Niemcy.

* * *

W dziesięć lat po śmierci Elżbiety, w r. 1515., odbył się tylekroć opisywany i sławiony współcześnie zjazd królów Władysława i Zy-

owym pamiętnym dniem, w którym z Cesarskiej Wysokości stał się Cesarską Mością.

Bezzwłocznie po dokonanej zmianie Tronu zatelegrafował ks. Schwarzenberg do Prezydenta zebranego w Kromieryżu sejmu rakuskiego dr. Smolki, aby zwołał posiedzenie sejmu na godzinę 12 w południe, ma być bowiem zakomunikowaną ważna wiadomość.

Dopiero o godzinie 2 ks. Schwarzenberg odczytał w sejmie dokumenta, odnoszące się do zmiany Tronu. Na wezwanie marszałka sejm trzykrotnie powtórzył okrzyk „Niech żyje“, poczem uchwalono wybrać deputacyę, celem złożenia nowemu Monarsze powinszowania, tudzież Cesarzowi Ferdynandowi adresu dziękczynnego.

Nazajutrz dnia 3 grudnia deputacya stanęła przed młodym Monarchą, któremu Prezydent dr. Smolka po hołdowniczej przemowie, wręczył adres sejmowy.

Wedle autentycznego tekstu jaki otrzymał dr. Smolka od ks. Szwarzenberga w dniu 11 grudnia, Monarcha odpowiedział w te słowa:

„Przyjmuję z prawdziwą przyjemnością adres konstytuanty. Chociaż dopiero Rządy objąłem, to jednak są Panom już wiadome Moje życzenia i Moje zamiary. Objawiłem je stanowczo i nieodwołalnie w Moim manifeście dnia wczorajszego, jakoteż w oświadczeniach Moich Ministrów. Na was Panowie, cięży teraz obowiązek spełnić wasze wielkie zadanie pilnie dla dobra Państwa. Podajcie Mi Panowie rychło sposobność, abym mógł konstytucyę, na którą ludy z niecierpliwością czekają, zbadać i udzielić jej Mojej Cesarskiej sankcyi.

Wygłosiwszy odpowiedź, młody Monarcha uprzejmie rozmawiał z Prezydentem dr. Smolką.

Po wyjeździe z Ołomuńca Cesarza Ferdynanda, rozpoczął się szereg wspaniałych uroczystości i owacyj na cześć młodego Monarchy. Z najrozmaitszych stron obszernego Państwa przybywały rozliczne deputacye, aby złożyć Swemu młodemu, rycerskiemu Władcy hołd należny. Wszyscy byli przejęci przekonaniem, jak powiada pewien członek deputacyi z Celowca: „że z tym młodym Władcą zeszła jasna gwiazda nadziei na horyzoncie Austryi i że tylko rzetelnego współdziałania ludów Jego potrzeba, aby całemu Państwu przysporzyć tego szczęścia w przyszłości, którego z takiem upragnieniem ze wszech stron wyglądano“.

Z reprezentacyj krajów koronnych stawiła się naturalnie pierwsza deputacya morawska już w dniu 6, grudnia. Przewodniczący jej przemówił w języku niemieckim i czeskim, na co Cesarz również po niemiecku i czesku odpowiedział. Podziękowawszy przedewszystkiem w języku niemieckim za lojalność i przywiązanie — dodał w języku czeskim:

„Przyrzekłem wszystkim narodowościom swobodny rozwój i równouprawnienie i będę umiał Mego przyrzeczenia dotrzymać. Jakimkolwiek bądź językiem mówią ludy tego wielkiego Państwa, mam nadzieję, że się wszyscy poczytują za wiernych synów całej Ojczyzny i czynem to stwierdzą“.

Młody Monarcha zwolnił armię od obowiązku składania nowej przysięgi swojemu najwyższemu Wodzowi. przypominając jej tylko przysięgę wojskową; a na dniu 6 maja 1849, objął uroczyście orędziem, do ówczesnego ministra wojny, barona Cordona, wystosowanem, naczelne dowództwo nad całą siłą zbrojną Monarchii.

Na pamiątkę rocznicy wstąpienia na Tron ustanowił Monarcha dnia 2 grudnia 1849 nowy order Swego Imienia. Intencyą Cesarza było, ażeby nim „odszczególnić tych wszystkich, bez różnicy stanu, którzy dali dowody niewzruszonego przywiązania do Monarchy i Państwa, tak w czasie wojny, jakoteż w czasie pokoju; tych, którzy zasłużyli się pożytecznymi wynalazkami, odkryciami lub ulepszeniami w zakresie rolnictwa, handlu i przemysłu domowego; tych, którzy odznaczyli się wybitnie na polu sztuki i nauk; tych wreszcie, którzy swą ofiarnością cierpiącej ludzkości w pomoc spieszyli, lub w jakikolwiek inny wybitny sposób dla Tronu i Państwa znakomite usługi oddali, a przez to na wdzięczność ojczyzny i publiczne uznanie zasłużyli“.

Jubileusz Najjaśniejszego Pana.

Lwów, 2 grudnia.

(x) We wszystkich kościołach lwowskich, odbyły się dziś uroczyste nabożeństwa z powodu Jubileuszu.

Uroczyste Msze św. odprawione zostały również w kaplicach domowych wszystkich miejskich zakładów dobroczynnych. Nabożeństwa te poprzedzone zostały przemowami kierowników zakładowych, wyjaśniającemi wychowankom i prebendaryuszom znaczenie Jubileuszu Najj. Pana.

* * *

(x) W templu i wszystkich synagogach lwowskich odbyły się dziś uroczyste nabożeństwa. Przed nabożeństwami wygłosili stosowne mowy rabini: dr. Caro, Schmelkes i Halpern.

W templu odśpiewano po nabożeństwie „hymn jubileuszowy“, napisany przez Dr. Caro.

W taniej kuchni izr. i w herbaciarni p. Stroba rozdają dziś, z okazyi Jubileuszu posiłki ubogim bezpłatnie.

* * *

(x) W lwowskich gimnazyach i szkole realnej obchodzono dzisiejszy dzień również bardzo uroczyście.

Gimnazyum Im. Franciszka Józefa obchodziło dzień dzisiejszy uroczystą Mszą św., odprawioną przez katechetę ks. Jougana w kaplicy zakładowej i uroczystością szkolną w auli gmachu, zagajoną piękną przemową dyr. Biesiadzkiego, a zakończoną trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Gimnazyum II. Uczniowie wyz. rz. kat. wysłuchali o godz. pół do 9 rano, w kościele OO Karmelitów, uroczystej Mszy św., odprawionej przez ks. katechetę Józefowicza, a uczniowie wyz. gr. kat., Mszy św., czytanej przez ks. katechetę Lewicktego w cerkwi wołoskiej. Oba te nabożeństwa zakończone zostały odśpiewaniem przez uczniów Hymnu ludowego.

Uczniowie wyznania ewangelickiego byli obecni na nabożeństwie, odprawionem o godzinie 10, w kościeie ewangelickim przez pastora Stonawskiego.

Uczniowie wyz. mojż. wysłuchali nabożeństwa w templu: część o godz. pół do 9, a część o 11-tej.

Po nabożeństwach o godz. 9-tej, zgromadzili się uczniowie wszystkich wyznań w gmachu szkolnym, gdzie odbyła się, zakończona trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana uroczystość, złożona ze stosownej przemowy i z odśpiewania jednej strofy hymnu ludowego.

W c. k. IV. gimnazyum przębieg uroczystości był następujący: O godz. 8 rano udali się uczniowie, wraz z dyrekcyą i profesorami, do kościoła św. Maryi Magdaleny na nabożeństwo, które odprawił katecheta gimnazyum ks. Wiśniowski. Po Mszy św. zgromadzili się uczniowie obu działów gimnazyum, głównego i równorzędnego, w auli zakładu, gdzie miał do nich przemowę kierownik zakładu równorzędnego p. dyr. Rawer. Mowca, skreśliwszy historyę 50-letnich Rządów Monarchy, wyjaśnił młodzieży niezwykłe znaczenie dzisiejszego dnia i panowania Najj. Pana w sposób odpowiadający uroczystemu nastrojowi, a zastosowany do rozwoju umysłów i serc uczniów, poczem wzniósł okrzyk na cześć Jego cesarsk. i królew. Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa. Okrzyk ten zgromadzona młodzież i gremium profesorów powtórzyli z zapałem trzykrotnie.

Odśpiewanie hymnu ludów przez chór gimnazyalny zakończyło uroczystość.

Gimnazyum V (Bernardyńskie).

Ze względu, że kościół OO. Bernardynów zajęty był dzisiejszego przedpołudnia przez nabożeństwa dla garnizonu, udali się uczniowie wy.z rz. kat., o godz. 10, wyjątkowo do kaplicy łacińskiego seminaryum przy ul. Czarneckiego. gdzie solenną Mszę św. odprawił katecheta gimnazyum ks. prałat Gnatowski.

Dla uczniów obrządku gr. kat. odbyła się Msza św., czytana przez katechetę ks. dr. Jurka, o godz. 8, w cerkwi Wołoskiej.

Młodzież wyz. moj. udała się na nabożeństwo do synagogi na Krakowskiem, o g. 11 przed połndniem.

Uroczystość szkolna, rozdzielona na dwie części, naprzód dla klas wyższych, a następnie niższych, rozpoczęła się o godz. 9, w sali egzortacyjnej, którą stosownie ozdobiono i w której ustawiono biust Najj. Pana. Zarówno do uczniów klas wyższych, jak i niższych, przemówił dyr. gimnazyum pan Próchnicki. Objaśnił on znaczenie Jubileuszu i wykazał, co młodzież polska ma do zawdzięczenia Najj. Panu i jakie wielkie wzory cnót ma w Monarsze do naśladowania. Mowca w końcu swego przemówienia, wzniósł trykrotnie przez młodzież powtórzony okrzyk: Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Cesarz Franciszek Józef I. — niech żyje.

Na zakończenie uroczystości odśpiewał chór gimnazyalny pod kierunkiem profesora Klemensiewicza, hymn ludowy.

(x) Gimnazyum ruskie, O godzinie 8 rano udali się uczniowie na Mszę św., celebrowaną w Wołoskiej Cerkwi przez katechetę zakładu ks. Dorożyńskiego. Po nabożeństwie odbyła się uroczystość szkolna, w wielkiej sali Domu narodnego, zagajona stosowną przemową dyr. Charkiewicza, a zakończona trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana i odspiewaniem hymnu ludów.

* * *

Szkoła realna.

Uczniowie szkoły realnej wysłuchali o g. 8, w kaplicy seminaryum łacińskiego, uroczystej Mszy św., odczytanej przez katechetę ks. Slósarza. Po Mszy Sw. wygłosił tenże kapłan stosowne kazanie, wśród którego odczytał: list pasterski wszystkich biskupów o Jubileuszu Najj. Pana, a nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem przez młodzież hymnu ludów.

Prócz tego 50 uczniów szkoły realnej wysłuchało uroczystej Mszy św. w nowopoświęconym kościele PP. Klarysek

Podobne uroczystości szkolne odbyły się w ciągu dzisiejszego przedpołudnia w całej Galicyi.

* * *

Nabożeństwa dla wojska.

Dziś o godz. 10 przed południem odbyła się w kościele OO. Jezuitów, dla szeregowców wyz. rzym. kat.. z 15 pp., uroczysta Msza św. odprawiona przez proboszcza wojskowego księdza Antoniego Janika Msza święta zakończona została odśpiewaniem *Te Deum* i jednej strofy hymnu ludów. Na nabożeństwie byli obecni J. E. głównodowodrący generał Fiedler, feldmarszałkowie porucznicy Plentzner, Nowy, Czajda i generał-majorowie Steininger. Ocetkiewicz Molnar i Steinbrecher Na przybycie JE. generała Fiedlera oczekiwali przed kościołem generałowie i oficerowie sztabowi. Wotsko przybyło do świątyni przy dźwiękach orkiestry 15 p. p., a pod komendą podpułkownika Antonio.

W kościele OO. Dominikanów wysłuchali Mszy św., celebrowanej przez kapelana wojsk. ks. Griglyaka, szeregowcy 80 pp. z swą muzyką i artylerzyści 11. pułku. W kościele był obecny generał-major Suznevics.

W kościele OO. Bernardynów, o godz. 10., odprawił uroczystą Mszę św. kapelan ks. Kois, dla szeregowców 24 pp. wraz z muzyką, dla artylerzystów 32 p., dla trenu, obrony krajowej i strzelców. Wojsku przewodził generał-major Sturm.

W katedrze Św. Jura, z generałem Reinichem na czele, wysłuchali, o godz. 11., Mszy św., odprawionej przez kapelana Łomnickiego, szeregowcy wyz. gr. kat., 24 i 30 pp. artylerzyści z 11 p. i tren.

W cerkwi Wołoskiej, o 11 przed połud., wysłuchali Mszy św., celebrowanej przez ks. Seweryna Zlarskiego, szeregowcy 15 i 80 pp.

---

gmunta z cesarzem Maksymilianem w Wiedniu. Umówiono na nim małżeństwa, które miały na zawsze związać obydwa rody monarsze. Wnuczka Maksymiliana, Marya, zaręczoną została z Ludwikiem, synem Władysława; Annę Jagiellonkę miał pojąć za żonę sam cesarz lub jeden z jego wnuków, Karol albo Ferdynand. W rok później zrzekł się cesarz praw swych do ręki Anny na rzecz Ferdynanda, który poślubił ją w r. 1521, i żył z nią w błogiem szczęściu małżeńskiem do r. 1547. Dwie córki z tego stadła królewskiego: Elżbieta i Katarzyna były żonami Zygmunta Augusta, króla polskiego. Wnuk Elżbiety, matki Jagiellonów, poślubił w ten sposób dwie jej prawnuczki.

Elżbieta miała lat 5, jej oblubieniec 10, kiedy dwory, austryacki i polski, umówiły ten związek małżeński. W szóstym roku życia pisała już arcyksiężniczka listy do przyszłego męża swojego. Chowała się w Wiedniu, pod okiem matki Jagiellonki na królowę polską. Poeta Janicki widział dorastającą Elżbietę w Wiedniu, gdy z matką szła do kościoła św, Szczepana. „Z oczu jej promień strzelał, a skromność dziewicza szkarciła jagody pięknego oblicza“. Wszyscy współcześni podziwiali jej piękność. Stanisław Górski, kanonik krakowski i poważny zbieracz Tomicyanów, pisał do biskupa warmińskiego Dantyszka, że „Helena nie była nad nią piękniejszą ani najświątobliwsze panny bardziej święte“. Kiedy w r. 1543 przybyła do Polski, wszyscy Polacy od najniższego do najwyższego i sam król stary — donosi Marsupin swemu panu a ojcu Elżbiety, Ferdynandowi — dwór cały ubóstwiają ją“. Woń cnót niewieścich, jak mówiono w one czasy, jednała jej umysły. Nie od razu pozyskała serce młodego króla. Zygmunt August ulegał wówczas jeszcze zbytnio matce królowej Bonie, która przeciwną była temu małżeństwu. Niechętnie patrzyła na uwielbienia młodej królowej, kiedy jej teraz przychodziło zejść do roli „starej królowej“. Pod wpływem matki zgodził się młody małżonek nawet na długą rozłąkę z żoną. Ale niebawem nastąpiła zmiana w jego usposobieniu; co na nią wpłynęło, orzec trudno: przekonanie się o intrygach matki czy wdzięki i dobroć Elżbiety. To pewna, że na listy żony odpowiada: „żeby o nim jako o najlepszym i najbardziej kochającym małżonku trzymała“; wbrew woli matki obejmuje rządy na Litwie i tam z „Halszką“, bo tak żonę nazywał, w czułej miłości przeżywa dni szczęśliwe, lecz krótkie. Młoda królowa w 19 roku życia nagle wśród konwulsyj umiera.....

Po romansie i ślubie z Barbarą Radziwiłłówną, po strasznej katastrofie, która rozdarła duszę ostatniego Jagiellona i pogrążyła go w smutku po kres życia, już tylko z politycznych względów wchodzi on po raz trzeci w związki małżeńskie. Katarzyna, siostra Elżbiety, młoda wdowa po księciu mantuańskim, zasiada na tronie polskim obok Zygmunta Augusta, ale pożycie ich rwie się od początku, bo Katarzyna, acz zdolna i rozumna kobieta, nie zdołała już zjednać sobie nieszczęśliwego małżonka. Król pragnie potomka a ponieważ go nie ma, ucieka, pełen goryczy, w lasy litewskie, myśli o rozwodzie a królowa wyjeżdża w końcu z Polski. Umiera w Lincu, na kilka miesięcy przed Zygmuntem Augustem, w lutym 1572 r., ale na śmiertelnem jeszcze łożu „okazuje miłość małżonkowi zapisując mu swe klejnoty“....

* * *

Przyczyny, które wywołały ścisły alians Jagiellonów i Habsburgów, wzrost państwa moskiewskiego na Wschodzie, niebezpieczeństwo tureckie i wojny francuskie, utrwalały związek ten w przyszłości. Do nich przystąpiło jeszcze, jako nowy węzeł. położenie rzeczy stworzone przez t. zw. reformacyę, która rozszczepiła Niemcy i państwa europejskie na dwa wrogie obozy. Katolickie potęgi łączyły się przeciw akatolickim. Wazowie polscy, których protestancka Szwecya pozbawiła korony, nie mogli szukać aliansu gdzie indziej jak w tym Domu, który stał na czele katolickiego świata. Zygmunt III., chociaż wybrany był królem polskim przeciw Maksymilianowi austryackiemu, zadzierżgnął zaraz po wstąpieniu na tron przyjazne stosunki z Habsburgami, które doprowadziły do odnowienia przymierza z czasu Jagiellonów (1515, 1549) i do przyrzeczenia sobie pomocy przeciw wrogom. Zygmunt dochował warunków tych układów przez cały czas swego panowania a jakiekolwiek zdanie można mieć o skutkach tego aliansu polsko-austryackiego, powiedzieć trzeba, że stał on na straży Wschodu przeciw rozszerzaniu się potęgi rossyjskiej i na straży katolicyzmu w środkowej Europie.

Zygmunt III. miał dwie żony: obydwie z Domu Habsburskiego, obydwie córki Karola Ferdynanda, arcyksięcia styryjskiego, którego rządy zaznaczyły się bardzo stanowczem wystąpieniem przeciwko innowiercom w krajach alpejskich. Córki jego, Anna i Konstancya miały tą samą żarliwość religijną, która była znamiennym rysem charakteru ojca ich i brata (cesarza Ferdynanda II.); z wielką pobożnością i bogobojnością łączyły one niepospolite przymioty serca. Pierwszą, Annę, matkę Władysława IV., nazywano „matką ubogich“ i powiadano, że „tę królowę taką Bóg sam z nieba raczył dać dla ubogich“. Co tydzień, w dniu i godzinie oznaczonej, podejmowała u stołu 12 ubogich, którym usługiwała sama ze swoim fraucymerem. Kiedy w 25 roku życia nagle zachorowała a dzień karmienia ubogich się zbliżał, z wielkim niepokojem pytała swego spowiednika, czy dopełniono jej obowiązku. Wiele innych uczynków dobroczynnych królowej Anny wymienia Dziennik Ojców Jezuitów Wielewickiego. Celem zwalczania herezyi ufundowała ona stypendya dla 6 młodzieńców polskich w Uniwesytecie grackim, gdzie mieli wykształcać się na bojowników wiary. W prześlicznym kazaniu Piotr Skarga wystawiał chrześcijańskie cnoty Anny; życie jej opisał Jezuita Fabian Quadrantinus; Grochowski skreślił dwa treny „na żałosną pamiątkę skwapliwego zejścia paniej świątobliwej“ a Warszwicki porównywał ją z Jadwigą. Pożycie małżeńskie Zygmunta z Anną było wzorowe, król rzewnie jej stratę opłakiwał a w 7 lat później pojął za żonę jej siostrę. Konstancya przybywała do Polski w chwili wielkiego zaburzenia, w czasie rokoszu Zebrzydowskiego, który zwracał się przedewszystkiem przeciw aliansowi z Austryackim Domem, przeciw małżeństwu zatem z Rakuszanką. Królowa umiała sobie przecież pozyskać w krótkim czasie naród. Wielewicki opowiada, że właśnie w dniach, w których stosunki wewnętrzne zaogniły się najbardziej a wojsko rokoszan stało przeciw królewskiemu do boju gotowe, Konstancya zwiedzała klasztor, w którym przebywała siostra antagonisty królewskiego Mikołaja Zebrzydowskiego. Ku zdziwieniu wszystkich obecnych odwiedziła ją w celi i długo z miłością i pokorą, *familiarissime*, rozmawiała z Zebrzydowską.

Dwór żeński Konstancyi był wzorem porządku i rygoru. Dla męża była „otuchą i osłodą“ przez lat 26, podczas których dała mu czterech synów i córkę. Smierć Konstancyi (w r. 1631) przygnębiła Zygmunta tak bardzo, że ledwie rok przeżył ukochaną żonę. „Nie można tego słowami opisać, opowiada nie zbyt przychylny królowi Paweł Piasecki, jak był przerażony tym zgonem król Zygmunt, z innych miar w przeciwnościach nieporuszony i zawsze w stateczności umysłu równy. Wszystkich nawet w powszechności mieszkańców kraju zasmucił wielce takowy przypadek; bo chociaż obrażali się tem niektórzy, że zmarła królowa zbyt rzeczom austryackim sprzyjała, gotując z tej strony synom swoim podporę na przyszłe losów polskich koleje, każdy się użalał nad podeszłym wiekiem króla stra-

husarzy, z p. 12, ułani z p. 4., landwerzyści i 14 oddział sanitetów.

Nabożeństwa dla wojska odbyły się również w kościele ewangelickim, oraz w templu.

* * *

Pamiętny w dziejach Monarchii austro-węgierskiej dzień Jubileuszowy Najmiłościwszego Cesarza i Króla uczciła stolica kraju z największym pietyzmem: Miasto od wczorajszego wieczora już poczęło przybierać szatę uroczystą, a dziś rano przy najwspanialszej, istotnie fenomenalnej pogodzie wstało przystrojone setkami i tysiącami flag i chorągwi Wiele gmachów i budynków rządowych i autonomicznych, oraz instytucyj publicznych wspaniałą dekoracyą zwracało uwagę przechodniów. Między innemi bardzo gustownie udekorowany był gmach c. k. Komendy korpusa.

Szereg uroczystości rozpoczął się solennem nabożeństwem dziękczynnem, które dziś rano w Archikatedrze lwowskiej odprawił JE. ks. Arcybiskup Morawski w asystencyi kanoników kapituły i licznego duchowieństwa. Na przygotowanych obok wielkiego ołtarza klęcznikach zajęli miejsca JE. P. Namiestnik hr. Piniński, JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, oraz JE. br. Herman Loebl były Minister. W stalach i w presbiteryum zajęli miejsca Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl, Wiceprezydent krajowej Rady szkolnej dr. Michał Bobrzyński, radca Dworu hr. Łoś, radca Dworu Zubrzycki, gremium radców Namiestnictwa, zastępca Marszałka krajowego p. Antoni Jaxa Chamiec, oraz członkowie Wydziału krajowego: dr. Hoszard, dr. Wereszczyński, dr. Vayhinger, dr. Sawczak. W kościele obecni byli dalej reprezentanci wszystkich władz rządowych wszelkich dykasteryj, senat akademicki poprzedzony pedelami z berłami akademickiemi, grono profesorów Politechniki, Rada miejska *in corpore* z p. prezydentem Małachowskim, wiceprezydentami Schayerem i Michalskim na czele, Izba handlowa i przemysłowa z prezesem dr. Marchwickim na czele, reprezentanci rozlicznych instytucyj publicznych, Towarzystw, cechów i bractw z chorągwiami. Kościół przepełniony był publicznością. W czasie nabożeństwa chór katedralny odspiewał „Mszę Hummla“; akompaniował na organach dyrektor H. Jarecki.

* * *

(x) W archikatedrze obrz. gr. kat. św. Jerzego odbyło się nabożeństwo dziękczynne urządzone przez ordynaryat i kapitułę dla uczczenia Jubileuszu Najj. Pana, o godzinie pół do 9 przed południem. Mszę św. celebrował przy głównym odświętnie ustrojonym ołtarzu ks. mitrat Bielecki w asystencyi ks. mitrata Turkiewicza, prałata Pietrusiewicza i członków kapituły. Po Mszy św. wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Najj. Pana „Mnohaja Lita“ i odspiewano hymn ambrozyański *Te Deum* oraz hymn ludów. Na nabożeństwie byli obecni reprezentanci władz państwowych wszelkich dykasteryj, reprezentancji władz autonomicznych, oraz tłumy nabożnej publiczności.

* * *

Bezpośrednio po nabożeństwach w kościołach, poczęły sale prezydyalnych biur c. k. Namiestnictwa zapełniać się reprezentacyami, które przybywały złożyć na ręce JE. Pana Namiestnika wyrazy najgłębszego hołdu i najserdeczniejszych życzeń dla Najjaśniejszego Pana. Deputacye snuły się nieprzerwanie, jedne za drugiemi, a w obszernych salach panował formalny tłok; wszyscy chcieli się nawzajem wyprzedzić w złożeniu objawów gorącego przywiązania dla ukochanego Monarchy.

JE. Pan Namiestnik hr. Leon Piniński przyjął mianowicie na uroczystej audyencyi:

JE. księdza Arcybiskupa Seweryna Morawskiego, z księdzem Arcybiskupem Hryniewieckim i ks. biskupem Weberem, członkami Kapituły i rz. kat. Duchowieństwem zakonnem; JE. ks. Arcybiskupa Izaaka Isakowicza, wraz z Kapitułą orm. katol.; Kapitułę grecko-katolicką, pod przewodnictwem ks. mitrata Andrzeja Bieleckiego.

Na czele Wydziału krajowego, a mianowicie pp.: Antoniego Chamca, dr. Hoszarda, dr. Wereszczyńskiego i Vayhingera, przybył JE. Marszałek krajowy Stan. hr. Badeni, który prosił JE. Pana Namiestnika o złożenie w imieniu kraju u stóp Tronu wyrazów najgorętszego hołdu i życzeń dla Monarchy, wyrażając zarazem gorące ubolewanie, że wskutek tragicznego wypadku, który zamącił nastrój jubileuszowego roku, nie danem było złożyć deputacyi sejmowej życzeń tych osobiście Najj. Panu, jak opiewała uchwała sejmowa.

JE. Pan Namiestnik przyjął dalej byłych Ministrów: JE. Filipa Zaleskiego i JE. br. Loebla, następnie konsula niemieckiego, radcę legacyjnego br. Spesshardta i konsula rossyjskiego p. Pustoszkina; dalej Radę szkolną krajową z P. Wiceprezydentem dr. Bobrzyńskim na czele, Prezydenta wyż. sądu kraj. JE. dr. Tchorznickiego z gremium radców tegoż sądu, z Prezydentem i Wiceprezydentami sądu krajowego oraz starszym prokuratorem Państwa, jego zastępcą i z prokuratorem Państwa, kraj. Dyrekcyę skarbu i władze salinarne z pp. radcami Dworu Zubrzyckim i księciem Ponińskim na czele; Towarzystwo kredytowe ziemskie pod przewodnictwem prezesa Krainskiego; Senat akademicki Uniwersytetu z JM. rektorem dr. Kadyi'em; Senat Politechniki z rektorem prof. Bisanzem; Akademię weterynaryi pod przewodnictwem rektora dr. Szpilmanna; Prokuratoryę skarbu z Prokuratorem radcą Dworu Kornem; Dyrekcyę policyi z radcą Dworu Krzaczkowskim; Dyrekcyę poczt i telegrafów z radcą Dworu J. Seferowiczem; Dyrekcyę kolei państwowych z radcą Dworu Wierzbickim; Radę powiatową lwowską pod przewodnictwem prof. Janowicza; Izbę handlową i przemysłową pod przewodnictwem dr. Zdzisława Marchwickiego; inspektora przemysłowego p. Nawratila z jego zastępcą; Dyrekcyę domem i lasów (star. radcy pp. Hirsch i Rosenberg); delegacyę Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych pod przewodnictwem prof. Kaliny; deputacyę Towarzystwa pedagogicznego pod przewodnictwem prezydenta dra. Godzimira Małachowskiego i inspektora szkolnego p. Tokarskiego, Izbę notaryalną, Izbę inżynierską z p. Kędzierskim, Towarzystwo Politechniczne z p. Fiedlerem; Związek „Sokołów“ (prezes dr. Dzię√dzielewicz, pp. Romanowski, Fiszer i Durski), gal. Kasę oszczędności z dyrektorem Zimą; gal. Towarzystwo lekarskie z prezesem p. W. Włodzimirskim; gremium aptekarzy Galicyi wschodniej; ewangielicką gminę wyznaniową, gr. orjent. proboszcza ks. Worobkiewicza, zbór izraelicki z dr. Bykiem na czele, Towarzystwa ruskie, a mianowicie: „Proświta“, „Szewczenki“, „Besida“ Bojan“, „ruskie Towarzystwo pedagogiczne“, „Torhowla narodna“, „Zorja“, „Sokół ruski“, Towarzystwo dla rozwoju sztuki; „Dniestr“. Towarzystwo budowy rusko-narodow. teatru im. Kotlarewskiego, dalej Stauropigia, Narodny Dom, Matica ruska, Russkaja rada, Tow. im. Kaczkowskiego. Przybył także korpus weteranów wojskowych.

Izba adwokacka przedłożyła piękny adres, wykonany w pracowni Wierzbickiego, a zawierający odbitą na pargaminie uchwałę, którą powzięła Izba na zwołanem na wczoraj nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu w celu złożenia hołdu Najj. Panu. Uchwałę w imieniu Izby podpisali: prezes adw. dr. Roiński i sekretarz adw. dr. Steczkowski.

Izby lekarskie: lwowska i krakowska przedłożyły również w pracowni Wierzbickiego nader gustownie wykonany, wspólny adres hołdowniczy. W imieniu Izb adres złożyli: prezes Izby lwowskiej dr. Festenburg i prof. dr. Łazarski z Krakowa.

Wspaniały adres złożyła lwowska Rada miejska, która pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. G. Małachowskiego oraz Wiceprezydentów pp. Schayera i Michalskiego, przybyła nader licznie. Adres znany jest z poprzednich opisów, a tekst jego opiewa:

Miłościwy Panie!

Z radosną niecierpliwością oczekiwała Reprezentacya król. stoł. miasta Lwowa tej chwili, w której wolno jej będzie stanąć u stóp Tronu Twego, Miłościwy Panie z wyrazami bezgranicznej miłości i wdzięczności za przeszłość — z życzeniami na przyszłość.

Szlachetną dumą napawała nas myśl, że Łaskawe Oko Twoje spocznie na przedstawicielach tego starego grodu, którzy wierni swej tradycyi niczego goręcej nie pragnęli i nie pragną, jak możności okazania Ci, że wszystkie myśli i serca mieszkańców Lwowa zarówno jak i całego kraju do Ciebie Uwielbiany Władco należą.

Wyroki Opatrzności zrządziły inaczej. Okryci wraz z Tobą Miłościwy Panie najcięższą żałobą, posłuszni Twej woli, z dala, w skupieniu święcimy pamięć tego wielkiego dnia, w którym Bóg dla szczęścia ludów Austryi powołał Ciebie do Rządów.

Pozwól jednak Najukochańszy nasz Władco, ażeby uczucia, które przepełniają nam serca, w tej przynajmniej formie objawić się mogły, ażeby one choć w drobnej części zdołały spłacić ten olbrzymi dług wdzięczności i miłości jaki w obec Ciebie zaciągnęliśmy.

Mówić o Twoich dobrodziejstwach Miłościwy Panie, to znaczyłoby liczyć godzina po godzinie całe lat dziesiątki, to znaczyłoby opowiadać dzieje Twoich błogosławionych Rządów.

A wszystko streszcza się w jednem:

Tyś nas pierwszy Miłościwy Panie zrozumiał i wielkiem a sprawiedliwem sercem ocenił, Tyś nam pozwolił bezgraniczną miłość, ufność i wierność dla Ciebie, Tronu i Dynastyi połączyć z szacunkiem i przywiązaniem do narodowej przeszłości naszej.

Miłościwy Panie!

Ta wspaniałomyślna łaska zyskała Ci miliony serc, które zarówno każdą Twą boleść jak każdą radość żywo odczuwają i podzielają. Toć i dziś, w tym dniu pełnym wspomnień i chwały kupimy się myślą około Tronu Twego Miłościwy Panie jak przywiązane dzieci dokoła Ojca, przebiegamy myślą półwiekowy okres Twej niezmordowanej Monarszej pracy, wspominamy te niezliczone łaski Twe, które na kraj nasz i jego stolicę spłynęły, a niechcąc okrzykiem wdzięczności przerywać kojącego Twą boleść spokoju, składamy usta do cichej ale gorącej modlitwy za pośrednictwem Najświętszej Panny, Królowej i szczególniejszej Patronki naszej!

„Boże! zachowaj nam Cesarza.“

W imieniu Rady przemówił do JE. P. Namiestnika p. prezydent dr. Małachowski w sposób następujący:

Ekscelencyo!

Od dłuższego już czasu z prawdziwą radością i niecierpliwością oczekiwała Reprezentacya miasta Lwowa nadejścia tej uroczystej chwili, w którejby jej danem było stanąć przed obliczem Najjaśniejszego Pana Najukochańszego i Najmiłościwszego naszego Monarchy i składając hołd wiernopoddańczy wyrazić te uczucia najgłębszej czci, wierności, miłości, wdzięczności i przywiązania, jakiemi przejętą jest dla Jego Dostojnej Osoby stolica kraju, jej mieszkańcy i jej Reprezentacya.

Zrządzenia Opatrzności zesłały na Osobę Monarchy straszny cios, który przepełniwszy to piękne serce wielką boleścią, zmusza Najjaśniejszego Pana do szukania w ciszy i spokoju, jeżeli nie zupełnego ukojenia, to przynajmniej umniejszenia ogromu cierpień i żalu.

Posłuszni tej Najwyższej woli, choć w oddali, pragniemy myślą zbliżyć się do Osoby Najmiłościwszego Monarchy i wzniósłszy w dzisiejszym uroczystym dniu w świątyni Pańskiej gorące modły do Boga i Najświętszej Panny Orędowniczki naszej o błogosławieństwo dla naszego Cesarza i Króla, przychodzimy oo Ciebie Ekscelencyo Namiestniku cesarski, ażeby za Twojem pośrednictwem złożyć u stóp Tronu nasz hołd wiernopoddańczy, — podziękowanie i szczerą wdzięczność za łaski, któremi Najjaśniejszy Pan tylokrotnie obdarzyć raczył stolicę naszego kraju i zapewnienia najgłębszej czci, wierności, miłości i przywiązania, jakiemi przejętą jest dla Osoby Najdostojniejszego Monarchy stolica kraju, jej mieszkańcy i jej Reprezentacya.

Pragnąc uczcić ten uroczysty dzień pięćdziesiątej rocznicy wstąpienia na Tron, zastosowaliśmy się do Najwyżej objawionej woli i uchwaliliśmy stworzyć dwie jubileuszowe instytucye, które służyć mają wzniosłym celom dobroczynności i chwały Bożej.

Wystawiliśmy więc budynek mający być przytuliskiem dla ubogich chorych nieuleczalnych, nadaliśmy mu nazwę „Miejski Zakład nieuleczalnych Imienia Franciszka Józefa“ i prosimy Cię Ekscelencyo, byś w tym względzie, co do tej nazwy raczył wyjednać nam Najwyższe zezwolenie.

Dla chwały Bożej zaś nabyliśmy od Skarbu państwowego dawny kościół Klarysek, używany dotąd na skład tytoniu, fundowany przed 400 laty przez mieszczanki lwowskie; budynek ten kosztem gminy został odrestaurowany, przyozdobiony i należycie adaptowany i zaopatrzony a przed godziną poświęcony i dla służby Bożej oddany.

W dniu dzisiejszym też ubodzy i sieroty w publicznych Zakładach bez różnicy wyznania otrzymają kosztem gminy wikt świąteczny.

Wreszcie postanowila Reprezentacya miasta Lwowa w dniu 2 grudnia złożyć u stóp Tronu adres hołdowniczy, któryby zawierał te uczucia, któremi przejętą jest stolica kraju dla Najdostojniejszej Osoby Najjaśniejszego Pana.

Podając niniejszem te uchwały Reprezentacyi miasta Lwowa do Twojej Ekscelencyo wiadomości, prosimy Cię, ażebyś je raczył przedłożyć do Najwyższej wiadomości i zarazem składając na Twoje ręce nasz adres wiernopoddańczy, prosimy Cię, byś raczył we właściwej drodze przedłożyć go do stóp Tronu i wyjednać nam łaskawe przyjęcie tych naszych objawów wiernopoddańczej lojalności i przywiązania.

Znając przychylność Twoją Ekscelencyo dla spraw tego miasta i wiedząc jak dokładnie jesteś poinformowanym o naszych uczuciach w obec Osoby Najjaśniejszego Pana, prosimy Cię uprzejmie, ażebyś i tutaj był naszym orędownikiem i tłómaczem tych uczuć naszych, które w tej uroczystej i doniosłej chwili objawiliśmy.

Racz wreszcie przyjąć Ekscelencyo najszczersze zapewnienie, że Rada tego grodu zawsze z jednaką wiernością stać będzie przy Tronie Dobrotliwego Monarchy, i że tak jak dotąd, zdobędzie się i w przyszłości na wszelkie możliwe ofiary, ilekroć ich względy państwowe potrzebować będą nie oglądając się na korzyści i nagrody.

* * *

O godzinie 11 przed południem ogromna sala pałacu Namiestnikowskiego była przepełniona: zebrali się tam wszyscy urzędnicy polityczni, Rada szkolna krajowa, urzędnicy skarbowi, profesorowie Wszechnicy, Politechniki, Akademii weterynaryi i wszystkich średnich zakładów naukowych, — a to na uroczystość rozdania medali jubileuszowych.

Wkrótce po godzinie 11 wszedł na salę JE. Pan Namiestnik Leon hr. Piniński i przemówił do zebranych w sposób następujący:

„Najjaśniejszy Pan raczył postanowić, iż na pamiątkę 50-letniego Jubileuszu Jego Rządów mają urzędnicy państwowi, pozostający obecnie w służbie i ci, co przez czas dłuższy w czasie Jego panowania w służbie pozostawali, otrzymać medal pamiątkowy z Jego popiersiem. Wdzięczni jesteśmy Monarsze za to postanowienie a Medal Jubileuszowy nadzwyczaj drogą dla nas wszystkich będzie pamiątką.

Głęboko przywiązani do Osoby najmiłościwszego Monarchy, pragnęliśmy wszyscy niezawodnie z całego serca, by dzień Jubileuszu błogich Jego Rządów był wyłącznie dniem szczęścia i radości. Niestety z rokiem Jubileuszowym łączy się zarazem nuta boleści i żalu z powodu zgonu Najjaśniejszej Pani. Żałoba naszego Monarchy wzmacnia tylko, jeśli to możliwe, uwielbienie nasze dla Jego Najdostojniejszej Osoby. Nie tylko my wszakże, lecz i wszystkie ludy Monarchii a nawet cały świat cywilizowany z podziwem spogląda ku naszemu Monarsze, którego postać jaśnieć zawsze będzie na kartach historyi jako wzór cnót monarszych, sprawiedliwości i szlachetności serca, zarazem zaś poświęcenia i zaparcia się siebie.

Zwracamy myśli i serca nasze do Pana Zastępów prosząc, by przez jak najdłuższe lata użyczył sił i zdrowia Najjaśniejszemu Panu i błogosławił Jego Rządom“.

---

pionego niemocą, w której troskliwość królowej, dopóki ta żyła, jedyną przynosiła folgę.

* * *

Władysław IV., syn Zygmunta III., pojął także, mimo przeciwnych zabiegów dyplomacyi francuzkiej, którą kierował wielki Richelieu, pierwszą żonę z domu Rakuskiego, Cecylię Renatę, córkę Fereynanda II., siostrę zatem swoją cioteczną (w r. 1637). Z wielką okazałością odbywał się wjazd jej do Polski, która wtedy stała u szczytu swej potęgi. Opowiadają, że król ciekaw żony, pospieszył na jej spotkanie w tłumie szlachty do Jłży i tam przebrany w zwyczajny strój szlachecki zbliżył się do Cecylii. Dopiero gdy dwakroć uścisnął jej rękę poznała królowa Władysława i do nóg mu padła, witając swego pana i małżonka, skąd wielka radość była obojgu. Pierwszy rok spędzili w podróży do Wiednia i do Cieplic, a potem przebywali przez dłuższy czas na Litwie. W r. 1640. urodził się im syn Zygmunt Kazimierz; król wołał z pełnej piersi: „Witaj gościu mój! gościu pożądany!“, a wtórzył mu w tem cały naród. Ale Władysław miał dziwnie tragiczne losy: nic mu się w życiu nie wiodło, chociaż nie brakło królowi ani niepospolitego rozumu ani woli dobrej i silnej. Tak i ta radość okazała się zawodną. Żona, która posiadała wszystkie cnoty, jakie odznaczały jej poprzedniczki, zeszła z tego świata szybko, w trzy lata po urodzeniu syna, który doczekał tylko ósmego roku życia. Z nim zstąpiła do grobu ostatnia nadzieja ojca i zgasł ostatni blask korony polskiej.

Dwie jeszcze arcyksiężniczki austryackie zasiadły na tronie polskim, ale królowanie ich przypadło na czasy smutku i niedoli. Eleonora, córka cesarza Ferdynanda III., oddała swą rękę za wolą rodziców Michałowi Korybutowi, chociaż serce jej zdawna posiadał Karol, książę Lotaryński. Była ona ofiarą polityki, ale tę ofiarę umiała znosić z taką powagą i z takiem poświęceniem, że wywoływała podziw nawet u wrogów króla. Jan Sobieski nie mógł się nachwalić w listach do Marysieńki piękności i cnót Eleonory; sam król Michał powiada w testamencie, że okazywała mu zawsze *eximium studium et integerrimum amorem*. W burzliwych dniach panowania niedołężnego króla Michała, mimo walk stronnictw, które nie przebierały w środkach, przeszła jej postać wśród powodzi broszur i paszkwilów, czysta i niepokalana, otoczona powszechną sympatyą.

Marya Józefa, córka Józefa I., zaślubiła w r. 1719. Augusta elektora saskiego i obdarzyła go piętnaściorgiem dzieci: ośmiu synami i siedmiu córkami. Z Augustem wstąpiła na tron polski, na którym już po niej żadna nie zasiadła królowa. Bogobojne, pełne dobroci usposobienie Maryi Józefy, jej zupełne oddanie się mężowi i rodzinie, uwielbiali i sławili współcześni w licznych pismach a zepsucie dworu saskiego i opowieści o jego awanturach za Augusta II. ustąpiły za jej czasów wzorowemu małżeńskiemu pożyciu. Zmarła ta ostatnia polska królowa w r. 1749, a córka jej Marya Kunegunda, ostatnia królewna polska, zeszła z tego świata w Dreznie r. 1826.

* * *

Na Wawelu, w podziemiach grobowców królewskich, spoczęły obok królów niegdyś potężnych, z cesarskim rodem tylu węzłami krwi skojarzonych, te królowe, których ciche oddane rodzinie żywoty i zalety osobiste zamknęły się w domowem ognisku, jak życie matron polskich, znikające za działaniem i chwałą mężów, których były „otuchą i osłodą.“ Schodząc ku tym trumnom, całunem wieków minionych pokrytym, możemy tylko powtórzyć słowa, które Szymon Starowolski rzekł do butnego Karola Gustawa: „Bóg wszechmocny a fortuna zmienna!“

W imieniu zebranych urzędników odpowiedział Jego Ekscelencyi p. Wiceprezydent Namiestnictwa Jan Lidl, następującymi słowy:

Ekscelencyo!

Z gorącą wdzięcznością przyjmują wszyscy tu obecni, w których imieniu przemawiam, medal jubileuszowy. Przyjmujemy go jako widomą oznakę chlubnej służby pod Rządami Najmiłościwszego Monarchy a nosić go będziemy z dumą i prawdziwą radością.

W chwili uroczystej Jubileuszu, gdy serca wszystkich obywateli Państwa są przejęte jednem uczuciem podziwu dla wielkodusznego Cesarza i Króla, gdy z ust wszystkich jedna wydobywa się do Wszechmogącego modlitwa o długie i pomyślne lata dla wspaniałomyślnego Monarchy, — my tu obecni, łącząc się z powszechnymi objawami czci i hołdu, pragniemy, aby usilna nasza i wytrwała praca dla dobra Państwa i kraju, była nieustającym dowodem naszej bezgranicznej miłości i wierności dla Najjaśniejszego Pana.

Racz Ekscelencyo zanieść do stóp Tronu wyrazy tych uczuć naszych, które z głębi duszy wyrywają nam okrzyk:

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość, najmiłościwiej nam panujący Cesarz i Król Franciszek Józef I, niech żyje!

Okrzyk ten z nieopisanym zapałem powtórzono trzykrotnie.

Poczem Jego Ekscelencya własnoręcznie wręczył medale jubileuszowe panom: Wiceprezydentowi Namiestnictwa Janowi Lidlowi, Wiceprezydentowi Rady szkolnej kraj. dr. Bobrzyńskiemu, JM. Rektorowi Uniwersytetu dr. Kadyi'emu, Rektorowi Szkoły politechnicznej Gustawowi Bisanzowi, Rektorowi Akademii weterynaryi dr. Szpilmannowi i radcy Dworu p. Zubrzyckiemu.

Następnie własnoręcznie wręczył JE. Pan Namiestnik medale honorowe (t. j. medale jubileuszowe za 40-letnią służbę państwową lub prywatną, w jednym i tym samym zawodzie) następującym panom: radcy Dworu Krzaczkowskiemu, radcom Namiestnictwa: Huthowi i Goreckiemu, starszemu radcy budownictwa Matuli, profesorowi Uniwersytetu dr. Szaraniewiczowi, dyrektorowi urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa Franciszkowi Wagnerowi, radcy ces. Arnoldowi Des Loges.

W końcu w rozmaitych salach pałacu nastąpiło rozdanie medalów jubileuszowych wszystkim uczestnikom zebrania.

Na placu przed pałacem i gmachem Namiestnictwa gromadziły się przez całe przed południe liczne tłumy, przypatrując się z zajęciem napływającym deputacyom.

Pogoda była nieprzerwanie prześliczna.

* * *

(x) Uroczyste rozdanie przez prezydenta miasta dr. Małachowskiego medali pamiątkowych dla byłych członków siły zbrojnej odbyło się dziś, o godzinie 3 po południu, w sali ratuszowej, w bardzo uroczysty sposób.

Sala posiedzeń Rady miasta, ozdobiona biustem Najj. Pana i krzewami, była za ciasną, aby pomieścić tych wszystkich, którzy pragnęli ozdobić swą pierś drogocenną dla serc pamiątką od Najjaśniejszego Pana.

Uroczysty akt rozdzielenia poprzedziła następująca mowa prezydenta dr. Małachowskiego:

„Dzień dzisiejszy jest uroczystym dla ludów Austryi dniem 50-letniej rocznicy wstąpienia na Tron Najmiłościwszego naszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I.

Pięćdziesiąt lat Rządów tych — to epoka półwiekowa pełna chwały dla Monarchii, pełna dobrodziejstw dla jej ludów, pełna pięknych wspomnień dla obywateli, pełna łask Cesarskich dla poddanych, epoka rozwoju narodowego i ekonomicznego wszystkich ludów, epoka w której potężniały i z każdym rokiem rosły te uczucia miłości. wdzięczności, wierności i przywiązania, któremi przejęte były zawsze wszystkie ludy Austryi dla Osoby Najdostojniejszego naszego Monarchy.

A węzeł, który stworzyły te uczucia, łączący ludy Austryi z Osobą Najjaśniejszego Pana stawał się silniejszym przy każdem zetknięciu się Monarchy z obywatelstwem, szczególnie zaś utrwalał się między tymi członkami armii, którzy mieli szczęście poznać rycerskie zalety charakteru, męską odwagę, niezrównane poczucie sprawiedliwości i niewyczerpane skarby serca i rozumu Ukochanego naszego Władcy.

To też wszyscy bez wyjątku w dniu dzisiejszym kierujemy wzrok i myśl naszą ku Osobie Najjaśniejszego Pana i błagamy Pana Zastępów, ażeby Jemu i Jego zamiarom i czynom błogosławił.

Czynimy zaś to w skupieniu ducha, w cichości, lecz niemniej głęboko przejęci, gdyż straszny cios, który niedawno dotknął Najukochańszego naszego Władcę nie dozwolił Mu w tym dniu uroczystości z powodu bolu i żalu to wielkie Serce przepełniającego, zejść do Swych ludów i osobiście przyjąć od nich objawy uczuć, które z oddali dziś manifestujemy. Wdzięczność nasza zaś jest tem większą, iż widzimy, że mimo kiru żałoby, mimo wielkiej boleści Cesarz nasz i Król nie zapomina w dniu jubileuszowym o nikim i każdy, kto jakiekolwiek złożył ofiary dla dobra Państwa, w dniu dzisiejszym doznaje dowodów łaski Monarszej. To też do głębi wzruszeni, w uczuciu niewygasłej wdzięczności i prawdziwego uwielbienia dla naszego Władcy, wznieśliśmy dziś rano w świątyni Pańskiej modły do Boga, by zachował nam naszego Cesarza i Króla.

W tej uroczystej chwili serce wezbrane każdego z obecnych tutaj, przejęte czcią, miłością i wdzięcznością — mimowolnie nakazuje nam wznieść jednozgodny szczery okrzyk:

„Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I. niech żyje!“

Okrzyk ten powtórzono trzykrotnie z zapałem, poczem po odczytaniu Najwyższego postanowienia o Medalu jubileuszowym, przystąpił p. prezydent dr. Małachowski do rozdzielania Medali.

Naprzód otrzymali odznaki ci, którzy opuścili służbę wojskową ze stopniem oficerskim, następnie zaś szeregowcy, którzy albo służyli w linii, albo w żandarmeryi, albo w obronie krajowej.

Ogółem zgłosiło się do lwowskiego magistratu uprawnionych do otrzymania Medali, przeszło 5.000 osób.

Termin rozdawnictwa Medali między emerytów wszystkich kategoryj, tudzież między osoby prywatne, którym się należy odznaka honorowa za 40-letnią wierną służbę, oznaczony będzie później przez magistrat.

* * *

(x) Wczoraj już donieśliśmy, że rozdawnictwo Medali jubileuszowych w wyższym sądzie lwowskim odbyło się wczoraj o godzinie pół do 3 po południu, w bardzo uroczysty sposób.

Medale rozdzielał osobiście w sali I. senatu wyższego sądu, JE. p. Prezydent Tchorznicki. Pan Prezydent wręczył przedewszystkiem Medal pamiątkowy p. Wiceprezydentowi Dylewskiemu, a następnie rozdzielił odznaki jubileuszowe między wszystkich radców wyższego sądu, sekretarzy, adjunktów i auskultantów, tudzież wszystkich urzędników kancelaryjnych, rachunkowych i woźnych, przydzielonych do wyższego sądu.

Rozdzielenie Medali poprzedził J. E. Tchorznicki następującą przemową:

Z polecenia Ministerstwa sprawiedliwości mam Panom wręczyć przed nabożeństwem jutrzejszem i z pominięciem specyalnych uroczystości Medale jubileuszowe. W dniu jutrzejszym upływa 50 lat od pamiętnego dnia, kiedy panujący nam Cesarz i Król Franciszek Józef objął ster Państwa, zagrożonego w swych podstawach walkami wewnętrznemi. Nie mogę się kusić o przedstawienie Panom historyi tego panowania, pełnego chwały, w ciągu pół wieku; zaznaczę tylko, że wśród zmiennych losów kolei, przez które Państwo przechodziło, jedno było zawsze niezmienne, jedno było ową gwiazdą przewodnią, od której bił blask aż do najodleglejszych krańców Monarchii t. j. sprawiedliwość i mądrość Monarchy, jego miłość do ludów i w historyi niemal bezprzykładna obowiązkowość i poświęcenie się dla dobra Państwa. Nie dziw więc, że sława Cesarza i Króla Franciszka Józefa I., jako najsprawiedliwszego, najofiarniejszego z Monarchów rozbrzmiewa dziś na całej kuli ziemskiej i że serca ludów Monarchii austryackiej zwracają się do Niego z bezgraniczną uległością, miłością i przywiązaniem dla Niego i dla całego Domu Jego. Uczucia te spotęgowane są nadto głębokiem współczuciem w obec tylu nieszczęść, które ukochanego Monarchę trafiły w osobach Mu drogich; nieszczęść, wśród których pozostał zawsze z nieugiętą siłą woli i charakteru i stał się dla wszystkich niedoścignionym wzorem poświęcania się dla sprawy publicznej.

Jako urzędnicy Państwa, a jako urzędnicy sądowi w szczególności, dzielimy te ogólne uczucia, przywiązania, uległości i wierności dla Najjaśniejszego Pana ze zdwojoną siłą, wszak mamy do zanotowania tyle specyalnych łask Jego, które się nam w udziale dostały, wystarczy wspomnieć w tym kierunku tylko oddzielenie sądownictwa od politycznej administracyi, podniesienie stanowiska sędziego do tego znaczenia, jakie ono dzisiaj w organizmie Państwa zajmuje, dwukrotną organizacyę sądów i dwukrotną regulacyę płac.

Najjaśniejszy Pan raczył z okazyi Jubileuszu obdarzyć nas oznaką zewnętrzną, która pozostanie dla nas i naszych potomków drogocenną pamiątką Jego dobroci dla nas i wspaniałomyślności Monarszej.

Odpowiem zatem, niewątpliwie uczuciom Panów, jeżeli z przepełnionem sercem wzniosę okrzyk: „A nasz, Najłaskawszy i Najmiłościwszy Najjaśniejszy Pan Cesarz Franciszek Józef I. niech nam żyje najdłuższe lata“.

Okrzyk ten wszyscy obecni, gromkim głosem, trzykrotnie, z entuzyazmem powtórzyli.

Ogółem rozdał p. Prezydent Tchorznicki 94 Medali jubileuszowych i 8 Medali za wierną 40-letnią służbę.

W całym okręgu sądowym lwowskim (Galicya wschodnia i Bukowina), zostanie rozdzielonych 2473 Medali pamiątkowych, a 39 za wierną 40-letnią służbę.

Również w lwowskim sądzie krajowym rozdzielone zostały wczoraj Medale.

* * *

(x) Dziś o godz. 4 po południu odbędzie się na intencyę Najj. Pana w katedrze św. Jura uroczyste nabożeństwo do N. P. Maryi „Paraklis“ z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu i suplikacyą. „Paraklis“ odprawi ks. mitrat Bielecki w asystencyi członków kapituły, kleru katedralnego i seminaryum duchownego.

Z kopuły św. Jura powiewa wielka ilość chorągwi o barwach państwowych, papieskich i krajowych.

* * *

(x) W c. k. Prokuratoryi skarbu odbyło się dzisiaj w sali sesyjnej, stosownie ozdobionej, uroczyste rozdanie medali jubileuszowych. Uroczysty ten akt poprzedziła piękna przemowa Prokuratora Skarbu, radcy Dworu dr. Wilhelma Korna, zakończona trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana.

* * *

(x.) Uroczyste rozdzielenie medali jubileuszowych wśród załogi lwowskiej odbyło się dziś po nabożeństwach. Jenerałom, oficerom generalnego sztabu, oraz oficerom, rozdzielał medale osobiście J. E. głównodowodzący generał Fiedler w wielkiej sali Kasyna wojskowego. Szeregowcom i niższym stopniom rozdzielano zaś medale w 4 miejscach, a mianowicie: przed pałacem inwalidów poszczególni komendanci w obecności feldmarszałka-porucznika Plentznera i generał-majora Reinischa; w cytadeli w obecności feldmarszałka porucznika Czeijdy, generał-majorów Steinbrechera i Weissa; — w koszarach Jabłonowskich w obec generałów Steinina i Sturma; — a w koszarach Cesarza Franciszka Józefa w obecności generała Suznevicsa.

W czasie uroczystego aktu rozdzielania medali przygrywały muzyki wojskowe pułków we Lwowie stacyonowanych.

* * *

Po nabożeństwie w katedrze udali się reprezentanci Wydziału krajowego oraz Rady miejskiej do nowo odrestaurowanego kościoła PP. Klarysek, oddanego na użytek młodzieży szkolnej, gdzie ks. biskup Weber w asystencyi ks. Slósarza odprawił pierwszą Mszę św. Na nabożeństwie byli JE. Marszałek kraj. Stanisław hr. Badeni, zastępca Marszałka krajowego p. Antoni Jaxa Chamiec, członkowie Wydziału krajowego, prezydent miasta dr. Małachowski, prezydyum i delegaci Rady miasta w pięknych strojach narodowych. Kościół zapełniła liczna publiczność oraz młodzież szkolna a mianowicie uczniowie szkoły realnej, tudzież uczniowie i uczenice szkoły miejskiej im. Staszica. Przed rozpoczęciem nabożeństwa ks. kanonik Lenkiewicz wygłosił z kazalnicy piękną przemowę okolicznościową, w której w podniosłych wyrazach sławił błogie Rządy Najj. Pana, któremu ludy Austryi tyle mają do zawdzięczenia.

W czasie nabożeństwa spiewał mieszany chór „Lutni“ pod batutą p. Cetwińskiego. Natłok publiczności w pięknie odnowionym kościele był niesłychany i z trudem tylko udało się funkcyonaryuszom gminy i straży ogniowej miejskiej pod wodzą naczelnika p. Prauna utrzymać porządek wśród tłoczących się do kościoła tłumów.

* * *

Cudowna pogoda przez cały dzień dzisiejszy sprzyjała uroczystościom jubileuszowym. W mieście, które od rana strojne w szaty odświętne kąpie się w złotej prawdziwie pogodzie, czynią się gorączkowe przygotowania do iluminacyi. Na wielu balkonach kamienic ustawione są w pięknych draperyach popiersia Najjaśniejszego Pana. Wieczorem zajaśnieje miasto wspaniałą iluminacyą. Szczególniejsze przygotowania do efektownego oświetlenia poczyniono w archikatedrze św. Jura, w gmachu galic. Kasy Oszczędności, Banku hipotecznego, Banku kredytowego, oraz w wielu innych instytucyach publicznych i domach prywatnych.

* * *

Winieta, która zdobi dzisiejszy numer *Gazety Lwowskiej*, jest utworem artysty-malarza p. Juliana Makarewicza; portret Najjaśniejszego Pana wykonany jest w pracowni fotograficznej p. Trzemeskiego (cynkotypia).

* * *

W katedrze Ormiańskiej celebrował uroczystą Mszę św. JE. Arcybiskup Izaak Isakowicz w asytencyi całej kapituły. Kościół zapełniała tłumnie publiczność, obok ołtarza głównego i w ławkach zasiedli przedstawiciele władz, wśród których zauważyliśmy radców c. k. Namiestnictwa Edwarda Goreckiego i Antonigo Jaegermanna, radcę szkolnego Emanuela Dworskiego, star. radcę Dyr. skarbu Romana Jabłonowskiego, radcę Dyrekcyi c. k. poczt i telegrafów Kazimierza Łaskiego, oraz wielu innych. Po Mszy św. zaintonowano *Te Deum*, następnie odspiewano hymn ludowy.

* * *

Z Tarnopola nam piszą pod dniem 1 grudnia: Dziś w przeddzień obchodu 50-letniego Jubileuszu Najjaśniejszego Pana w całem mieście ruch gorączkowy i nastrój świąteczny. Od godziny 3 po południu ze wszystkich budynków rządowych, autonomicznych i domów prywatnych powiewają flagi o barwach państwowych i krajowych. Na wieżach kościoła biją we dzwony, a ich dźwięki mieszają się z ustawicznymi wystrzałami z moździeży.

W sali izraelickiej stowarzyszenia robotniczego „Jad Charuzim“ przy udziale władz rządowych i licznego zastępu publiczności odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne z kazaniem rabina dr. Taubelesa, który w pięknej przemowie patryotycznej podnosił wysokie przymioty Monarchy.

Wieczorem wszystkie gmachy tak rządowe, jak i prywatne zajaśniały rzęsistą iluminacyą. Budynek magistratu i wieża ratuszowa toną w powodzi różnokolorowego światła i wspaniale odbijają na ciemnem tle nocy; imponuje też widniejący na filarach gmachu napis 1848—1898. Obok stojący nowy hotel podolski zwraca powszechną uwagę i gromadzi tłumy publiczności swojem wspaniałem oświetleniem elektrycznem, tudzież bogatą różnokolorową koroną i inicyałami Najjaśniejszego Pana. Również przed rzęsisto i gustownie oświetlonym gmachem Kasy Oszczędności gromadzi się liczna publiczność, zalegając cały plas Sobieskiego. Z uderzeniem godziny 9 orkiestra wojskowa przeciągnęła ulicami miasta, odegrawszy hymn ludów przed budynkiem starostwa. Tłumy publiczności do późnej nocy snuły się po ulicach miasta.

* * *

Dyrekcya galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 1 grudnia 1898 uchwaliła z powodu Jubileuszu 50-letniego panowania Najjaśniejszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. złożyć 50.000 koron na cele humanitarne krajowe do użycia w myśl intencyi Najjaśniejszego Pana po porozumieniu się z JE. P. Namiestnikiem.

Myślą przewodnią Dyrekcyi — jak się dowiadujemy — było stworzenie zawiązku dla większej fundacyi krajowej, która tylko w ten sposób może powstać, jeżeli kapitały dla uczczenia powyższej uroczystości bez wyznaczania pewnych szczegółowych celów będą składane i później jedno i to samo przeznaczenie otrzymają.

* * *

Pan prezydent m. Lwowa, dr. Godzimir Małachowski, ofiarował z własnej swej kasy 50 zł., na ugoszczenie z okazyi Jubileuszu Najj. Pana, plutonu m. straży pożarnej.

* * *

(x) Wszystkie orkiestry wojskowe odegrały dziś rano o godzinie trzy kwadranse na 8 hymn ludów przed głównym odwachem, poczem, przygrywając po drodze, powróciły do koszar.

* * *

Galicyjska c. k. straż skarbowa za wiedzą i przyzwoleniem wys. Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu postanowiła na walnem zgromadzeniu wybranego w tym celu komitetu, odbytem w lipcu b. r., uczcić Jubileusz Najjaśniejszego Pana utworzeniem wieczystej fundacyi zapomogowej Jego Imienia. Funduszu dostarczyć mają dobrowolne składki, zebrane między sobą.

* * *

Mowa Prezydenta miasta dr. Małachowskiego, wygłoszona wczoraj, przy poświęceniu pawilonu dla nieuleczalnych (przy ul. Bilińskich) opiewała:

Z dniem dzisiejszym upływa 50 lat od pamiętnej chwili, gdy na Tronie Austryi zasiadł Najmiłościwszy nasz Cesarz i Król Franciszek Józef I.

Chwila to uroczysta, której nie wolno pominąć milczeniem nam reprezentantom stolicy największej prowincyi Monarchii austryackiej. Pomimo woli myśl zwraca się do owego dnia 2 grudnia 1848 r., w którym Najjaśniejszy Pan wydał Swój pierwszy wiekopomny manifest do ludów Austryi. Dzień ten poprzedzały krwawe wypadki, wywołane gorącymi porywami dla uzyskania swobód obywatelskich i zastosowaniem repressaliów ze strony władz rządowych, zdarzenia, które i we Lwowie pozostawiły po sobie krwawe ślady i które i dziś uczucie grozy wywołują.

To też kiedy po tych dniach ucisku i bezwzględnego militarnego absolutyzmu nastąpiło zniesienie poddaństwa i usamowolnienie szerokich mas ludu włościańskiego, kiedy młody Monarcha w swym manifeście 2 grudnia 1848 r. obwieścił ludowi że pragnie „przekształcenie monarchii przeprowadzić na podstawach prawdziwej wolności, na podstawach równego prawa dla wszystkich ludów Państwa i równości wszystkich obywateli w obliczu prawa, jakoteż na podstawie równego udziału zastępców ludu w ustawodawstwie“, gdy za-

powiedział w tym manifeście, że pragnie przedewszystkiem przywrócić spokój wewnętrzny jako pierwszy warunek — „ażeby wielkie dzieło utwierdzenia konstytucyi szczęśliwie się powiodło“ — kiedy następnie w dniu 3 grudnia 1848 nasz Franciszek Smolka, jako przewodniczący deputacyi Sejmu, przemawiał do Cesarza w myśl tego manifestu i zakończył swe przemówienie słowy: „Wolne instytucye są najmocniejszemi podporami Tronu, a wzniosłem uczuciem dla Monarchy jest kierować losami wolnych ludów“ i wzniósł okrzyk: Niech żyje konstytucyjny Cesarz nasz! — wówczas u wszystkich ludów, poddanych berłu Najjaśniejszego Pana, otucha napełniła serca, silniej uderzyły tętna a uzasadniona nadzieja lepszej przyszłości dozwalała marzyć, że zaświta:

„jutrzeka swobody, a za nią zbawienia słońce“!

I okazało się też później, iż nie płonnemi były te nadzieje i że cesarskie słowa młodego Monarchy zamieniły się w czyny.

Nie tu miejsce ni pora kreślić biografię naszego ukochanego Monarchy, — byłoby to niepodobnem, niemożliwem wyliczyć tylko, a cóż dopiero opisać te wszystkie jego wiekopomne czyny, które złotemi głoskami zapisały po wieczne czasy Imię Jego na karcie dziejów wszystkich ludów austryackich, specyalnie zaś na karcie historyi ludności polskiej i ruskiej, tę dzielnicę zamieszkujących.

W ramach ogólnej więc tylko charakterystyki Jego Rządów powiem, że nam Polakom każdy rok niemal błogosławionych Jego Rządów przynosił nowe nabytki dla kraju, nadawał nowe prawa konstytucyjne, powodował ciągłe postępy w narodowej i ekonomicznej naszej działalności — a w miarę jak ludom przyznawał słusznie im należne prawa narodowe i konstytucyjne, — rosła też potęga Jego władzy nie na paragrafach i dekretach, ale na wdzięczności tych ludów się rozwijająca, — rosła miłość obywateli, którzy odczuwali, że Ojcowskie serce Monarchy równą opieką otacza wszystkie narodowości, — rosło zaufanie do Wielkiego serca i rozumu i do niezrównanego poczucia sprawiedliwości dostojnego Władcy, — rosło przywiązanie do Jego dostojnej Osoby, oparte na bezwzględnej wierności, która przeszła zwycięsko wszystkie ogniowe próby tak, że dziś nic jej osłabić nie jest w stanie, — rosły wreszcie ciągłe dowody i objawy lojalności, które coraz częściej i głośniej z każdym rokiem przy każdej manifestowały się sposobności.

Ale też w miarę wzrostu tego przywiązania i miłości rosły też i łaski cesarskie.

Z iście królewską hojnością i szczodrobliwością odpłacał się nam najukochańszy nasz Władca i zacieśniały się te węzły drogie z naszem specyalnie miastem coraz więcej, coraz silniej przy sposobności każdego pobytu Najjaśniejszego Pana w naszym kraju i w naszej stolicy, przy każdej niemal sposobności zetknięcia się Osoby Najdostojniejszego Monarchy z reprezentantami kraju i jego stolicy.

Już w r. 1851, gdy po raz pierwszy nas odwiedzał, rzekł Monarcha do nas „Wierność wasza jest mi znana, nie ustawajcie w niej i nadal“. Nikt z nas nie zapomniał i nie zapomni słów Jego wyrzeczonych w r. 1880 do deputacyi Sejmu na granicy kraju:

„Moje serce z Wami zostaje“.

To też gdy ś. p. Kazimierz Grocholski na to odpowiedział:

„A nasze serca z Sobą zabierasz Najjaśniejszy Panie“ nie był to głos jednego człowieka, ale milionów ludu naszego.

A któż zdoła z wdzięcznej pamięci naszej wykreślić te słowa, które w dniu 3 września 1893 r. wypowiedział w Jarosławiu do ówczesnego Marszałka kraju ks. Eustachego Sanguszki, a które tem silniejsze i głębsze wywarły wrażenie, że ani przywitanie, ani odpowiedź nie były objęte oficyalnym programem.

Oto co wyrzekł wówczas Najjaśniejszy Pan:

„Szczęśliwy jestem, że się znowu znajduję pośród Was w kraju, który mi zawsze i przy każdej sposobności, tyle składa dowodów wierności, przywiązania i patryotyzmu; w kraju, którego przedstawiciele, reprezentujący wszystkie klasy, z prawdziwym i głębokim patryotyzmem mają na oku nie tylko interes własnego kraju, lecz także interes całości Monarchii. Korzystam ze sposobności, aby raz jeszcze z tego powodu wypowiedzieć Moje uznanie i Cesarskie podziękowanie. Mój wyborny i szczególnie serdeczny stosunek do kraju *(ausgezeichnet und herzlich)* zawdzięczam mądremu i patryotycznemu postępowaniu jego przedstawicieli“.

Tegoż samego dnia rzekł Cesarz w Jarosławiu na dworcu kolejowym, żegnając się z ks. Marszałkiem, następujące słowa:

„Jestem szczęśliwy, że znowu spotykamy się w kraju, gdzie wszyscy tak dobrze się rozumiemy“.

Goretszych, serdeczniejszych i łaskawszych słów z ust Monarszych nie słyszeliśmy chyba nigdy.

Temi słowy też zobowiązał nas Monarcha na zawsze.

Tajemnicę zaś tej bezgranicznej miłości naszej zna dokładnie Najjaśniejszy Pan i On sformułował ją w rok później, przybywszy do Lwowa na wystawę, gdzie przemówił w dniu 8 września 1894:

„Z żywą radością widzę się po dłuższej przerwie znowu pośród Was, w stolicy kraju, o którego wiernem przywiązaniu do Mnie i do Mego Domu jestem zarówno przekonany, jak i Wy wszyscy Panowie, możecie być przeświadczeni, iż kraju tego rozwój i postęp na wszystkich polach państwowego życia, aż do pożądanego celu jest i będzie przedmiotem Mojej nieustannej troskliwości. Z zadowoleniem wyrażam Wam Moje uznanie za to, iż w poczuciu obowiązku, w silnej woli, w zdrowych zasadach, w rozumnem a roztropnem postępowaniu, szukaliście i znaleźli środki do obfitego w rezultaty dalszego prowadzenia rozpoczętego dzieła.

W niezachwianem przekonaniu, że krajowi temu to tylko na korzyść wyjść może, i z przeznaczeniem jego da się pogodzić, co ogólnym interesom państwowym i położeniu politycznemu Monarchii odpowiada, znajdziecie panowie w każdej chwili nie tylko właściwą drogę do dalszego postępowania, lecz także uspokojenie i zadowolenie sumienia.

Złożyliście Panowie dowód, iż uwzględnienie narodowych właściwości i uszanowanie historycznych tradycyj, tylko jeszcze zacieśniły węzeł pomiędzy Państwem a krajem.

Spokojnie przeto spoglądam w przyszłość, w którą i Wy powinniście spoglądać z ufnością w Moje pełne życzliwości zamiary i nieustanne poparcie ze strony Mego Rządu.“

Wdzięczni za to uznanie i popieranie na każdym kroku naszych narodowych interesów, wypełnialiśmy też zawsze i wszędzie świętą dla nas Wolę Monarchy naszego, a kiedy we wrześniu r. 1896 deputacyi Rady król. stoł. miasta Lwowa Najjaśniejszy Pan objawił życzenie swe izby szkoła kadetów powstała we Lwowie, nie szczędziliśmy ofiar i trudów, by doprowadzić do porozumienia z władzami wojskowemi i dziś po dwóch latach budynek pod dach już wyprowadzony, będzie mógł być w przyszłym roku oddany do publicznego użytku.

Z ufnością dziecka patrzymy w tę ojcowską postać Monarchy, urosłą z bolu i obowiązku!

W manifeście z 2 grudnia 1848 znajdujemy te słowa:

„Ciężkie Nas dotknęły doświadczenia“, ale mimo to manifest ten kończy się tymi wyrazy pełnymi wiary i nadziei: „Obrona Boska nie opuści Nas.“

Słowa powyższe i dziś po latach 50-ciu są aktualne.

Ciężkie dotknęły doświadczenia ukochanego Monarchę, ale wierzymy i błagamy z Nim razem Pana Zastępów izby Go nie opuścił! A głos to jeden, jedyny jaki wychodzi z piersi milionów ludu, ale skupiony w jednem uczuciu ogólnej jednolitej bezgranicznej czci, miłości, przywiązania i wierności dla Jego dostojnej Osoby.

Wolę Jego i dziś spełnia z pokorą i wdzięcznością stolica kraju i stara się uczcić 50 letni Jubileusz aktami o celach humanitarnych.

To też rozpoczynamy uroczystość poświęceniem i oddaniem do publicznego użytku tego oto domu, wzniesionego kosztem gminy miasta Lwowa, domu, który ubogim nieuleczalnym chorym da przytułek i ukoi ich cierpienia.

Jutro zaś najprzewielebniejszy nasz Arcypasterz dokona poświęcenia kościoła Klaryskie, fundowanego przed 400 laty przez mieszczanki lwowskie, w bieżącym roku zaś kosztem i staraniem gminy od Rządu rewindykowanego i odnowionego.

Dla biednych naszych Zakładów bez różnicy wyznania przeznaczyła Reprezentacya miasta odpowiednie fundusze na polepszenie im wiktu w jubileuszowym dniu 2 grudnia 1898 r.

Gdy zaś z powodu strasznego ciosu, jaki w tym roku dotknął Najmiłościwszego Monarchę, ciężką okryci żałobą, posłuszni Jego woli, tylko w oddali możemy czcić Jubileusz Rządów Jego, — złożymy jutro na ręce Jego Namiestnika kraju adres, w którym daliśmy skromny wyraz tym wszystkim głębokim i szczerym uczuciom naszym, któremi przejętą jest stolica kraju, wszyscy jej mieszkańcy i Reprezentacya dla Najukochańszej i Najdostojniejszej Osoby Najjaśniejszego naszego Pana, — i prosić będziemy Jego Ekscelencyę Pana Namiestnika, ażeby ten adres we właściwej drodze złożył u stóp Tronu i tych uczuć naszych w obec Korony wiernym raczył być tłómaczem.

Ale jakkolwiek w oddali, to jednak nie mniej silnie od innych biją w tej uroczystej chwili wszystkie serca nasze, skupione w jednem uczuciu wdzięczności i miłości i kierują wzrok i myśli nasze w głębokiem a szczerem uwielbieniu ku Osobie Najjaśniejszego i Najukochańszego Cesarza i Króla.

Jednak te serca i te myśli nie mogą tam spocząć — one muszą w tej uroczystej chwili wznieść się jeszcze wyżej, tam! do Boga, do Pana Zastępów i do Królowej naszej Najświętszej Panny Bogarodzicy, szczególniejszej Patronki naszej.

Tam wznosim modły i składając usta do cichej, lecz gorącej prośby, za pośrednictwem tej Królowej naszej wołamy:

„Boże zachowaj nam Cesarza!“

W tych wszystkich uczuciach zgodni i jedną dziś myślą dla Monarchy przejęci, nie potrzebuję dla zakończenia tej uroczystej chwili Panów wzywać, gdyż pewny jestem, że sami razem ze mną zechcecie złączyć się w serdecznym okrzyku:

Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz, Franciszek Józef niech żyje!

Zgromadzeni z zapałem powtórzyli ten okrzyk trzykrotnie, poczem prezydent złożył podziękowanie tym wszystkim przedsiębiorcom i funkcyonaryuszom, którzy pracowali dla wzniesienia Zakładu.

KRONIKA

Lwów 2 grudnia.

Kalendarz Jubileuszowy.

2 grudnia:

Rok 1848. Wstąpienie na Tron Najj. Cesarza Franciszka Józefa I.

Rok 1849. W pierwszą rocznicę Swego wstąpienia na Tron, ustanawia Najj. Pan order Franciszka Józefa i ozdabia go godłem „Viribus unitis“.

Rok 1868. Dzień Urodzin Najd. Arcyksięcia Leopolda Ferdynanda, c. i k. majora.

Rok 1869. Najj. Pan odbywa drogę morską z powrotem z Ziemi świętej.

Rok 1873. Z powodu ćwierćwiekowej rocznicy wstąpienia na Tron, przyjmuje Najj. Pan liczne deputacye. Stolica Monarchii, a za jej przykładem niemal wszystkie miasta Austro-Węgier święciły dzień ten uroczyście. Wszystkie sklepy pozamykane jak w dzień wielkiego święta, a ze wszystkich świątyń, z milionów ust podnosiły się do Boga modły o błogosławieństwo dla ukochanego Monarchy. Imieniem armii składał życzenia Najj. Panu w rycerskiej sali cesarskiego zamku Najd. Arcyksiążę Albrecht na czele wszystkich, umyślnie w tym celu w Wiedniu zgromadzonych, generałów. Tegoż dnia w rozkazie dziennym raczył Najj. Pan ogłosić ustanowienie wojennego medalu pamiątkowego, przeznaczonego dla tych żołnierzy jakiej bądź rangi, którzy w czasie ćwierćwiekowych Rządów Najj. Pana brali udział w którejkolwiek wojnie. Dziękując za ten nowy dowód Monarszej łaski, na czele deputacyi armii, rzekł Najdostojniejszy zwycięzca z pod Custozzy: „Przepełnieni uczuciem wdzięczności błagamy Boga, aby dozwolił Waszej Cesarskiej Mości w pełnej sile i czerstwem zdrowiu za drugich dwadzieścia pięć lat szczęśliwie obchodzić ponownie tę uroczystość“. Życzenie to spełnia się właśnie w dniu dzisiejszym.

Rok 1888. Wszystkie ludy austro-węgierskiej Monarchii obchodzą uroczyście czterdziestoletni Jubileusz Rządów Najj. Pana. Nader serdeczne życzenia przesłał telegraficznie cesarz niemiecki Wilhelm II. Najj. Pan, który dzień ten przepędził w Miramare, składa ludności Swe Monarsze podziękowanie za lojalne dowody miłości i przywiązania do Tronu, w Najwyższem piśmie wystosowanem do P. Prezydenta Ministrów hr. Taaffego.

Ku uczczeniu 40-letniej rocznicy wstąpienia na Tron Najj. Cesarza Franciszka Józefa I zakłada gmina miasta Przemyśla Dom przytułku i pracy dla ubogich miasta Przemyśla, bez różnicy wyznania, zaś reprezentacya izraelickiej gminy tamże Dom przytułku dla starców wyznania mojżeszowego.

— **W dobrach JE. Marszałka krajowego** Stanisława hr. Badeniego, z okazyi Jubileuszu Najj. Pana, otrzymali wszyscy oficyaliści i służący podwójną pensyę.

— **P. Wiceprezydent** kraj. Dyrekcyi skarbu, dr. Witold Korytowski, powróci w dniu 8 b. m. do Lwowa.

— **P. Julian Klaczko,** po przebytej niedawno ciężkiej operacyi, ma się — jak donosi *Czas* — coraz lepiej. Gorączka całkiem się nie pojawia, a pacyent już od kilku dni zaczyna się pożywiać. Wiadomość ta z radością przyjętą będzie przez licznych przyjaciół i wielbicieli znakomitego publicysty.

— **Na restauracyę** katedry na Wawelu przesłano w dalszym ciągu do kancelaryi konsyst. książęco-biskupiego w Krakowie: wydział Rady powiatowej w Stryju 100 zł., tytułem trzeciej raty na rok 1898.

— **Święty Mikołaj** przybędzie do Koła literacko-artystycznego w poniedziałek, dnia 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Lista otwarta od dnia dzisiejszego.

— **P. Gustaw Adam** skończył w dniu wczorajszym 36 lat zawodowej służby, jako naczelnik biura rachunkowego w Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Z tego powodu złożyła mu życzenia dyrekcya Towarzystwa *in corpore*, oraz naczelnicy biór i urzędnicy z działu rachunkowego.

— **Na fundusz** budowy kaplicy „Najsł. Serca Jezusowego“ przy kościele Jubileuszowym w Wiedniu, która ma być poświęcona pamięci Jej ces. i król. Mości ś. p. Cesarzowej Elżbiety, w dalszym ciągu wpłynęły do wydziału Stowarzyszenia „Czerwonego krzyża“ mężczyzn i dam następujące datki:

Na ręce pana c. k. starosty w Buczaczu: magistrat miasta Buczacza 10 zł., ks. Stan. Gromnicki 2 zł., pp.: Nusen Pohorillo 1 zł. 50 ct., Bernard Stern, G. Zajączkowski, Władysław Stojowski, Paweł Czekanowski, Rubin Leib Pohorillo, dr. Em. Reiss, Sam. Zeimer, Callei Herzas, Hersz Aberdam, Józef Lewicki, Jakób M. Fernhoff, dr. Józef Kroś, J. M. Preminger, J. Hornstein, dr. Cz. Niewiadomski, D. Hirschhorn, dr. Ed. Krzyżanowski, dr. Miecz. Hirschler po 1 zł.; Franciszek Kolankowski, Włodz. Nagórzański, Izrael Hirschhorn, Jonas Fränkel, M. Meerengel, dr. Włodzimierz Mogilnicki, Paulina Burzmińska, dr. L. Alter, Marya Hohendorf, Markus Andermann, Cecylia Ausschnitt, Wilhelm Byk, dr. J. Feller, Antoni Lewicki, Wendorffowa, Gerstmannowa, Hirschlerowa, Teliszewski, Kajetan Abgarowicz po 50 ct.; Markus Binder, H. J. Bauer, Abr. Lichtmann, Joel Liebreich, Ch. J. Ginsberg, Munisch Neumann, Józef Bergmann, Jakób Müller, M. Leligdowicz, L. Neumann, D. Czyżowa, Moses Pines, Chaim Schorr, Chaim Weiselberg po 25 ct., Juda Rosenbaum 20 ct. — razem 44 zł. 95 ct.;

na ręce pana c. k. starosty w Dobromilu: gmina miasta Dobromila, pp.: dr. Ludwik Ćwiklicer, Paweł Tyszkowski po 5 zł., Aloizy Zsitkowski 3 zł., dr. Aleksander Bieńczewski 2 zł., — razem 20 zł.;

na ręce pana c. k. starosty w Gorlicach: pp.: ks. Świeykowski, ks. Zubiner, Motkowski po 3 zł., Józefa Winkler 2 zł., — razem 11 zł.;

na ręce pana c. k. starosty w Grybowie: pp.: W. Tustanowski 3 zł., dr. Jakubowski, dr. Jendl po 2 zł., Muszyński 1 zł. 50 ct., Bandrowski Karol, M. Huza, ks. L. Taromski po 1 zł., Z. Żukotyński, Wosatka, Karol Czapliński, Trzetrzewiński, Mondarski, Józef Bober, Sienkiewicz, Fibisz, Kruczek, dr. Manicki, 6 podpisów nieczytelnych po 50 ct., Hebczyński, Mościński, Rolle, Tymiński po 40 ct., H. Szancer, Japa, ks. Paczyński, ks. Polek, Drwiłło, Kurek po 30 ct., Edward Wittek, Stanowska po 20 ct., Maciejowski 15 ct., następnie Wojciech Rysiewicz, gmina Ptaszkowa, obszar dworski Siedliska po 2 zł., gmina Gródek 7 zł. 58 ct., gmina Siedliska, ks. Stolarczyk po 1 zł., Chrupek 20 ct., — razem 39 zł. 23 ct.;

na ręce pana c. k. starosty w Husiatynie: JE. hr. Siemieńscy Wilhelm i Zofia 100 zł., hr. Baworowski 50 zł., pp.: Boguccy Marya i Władysław, Wolańska Malwina po 20 zł., Adam hr. Gołuchowski 10 zł., członkowie gminy Tłusteńkie 6 zł. 34 ct., ks. Berezowski Józef, gmina Chorostków po 5 zł., członkowie gminy Czabanówka 4 zł. 5 ct., Tenenbaum Józef, Klahr Szymon po 3 zł., Bruszkiewicz Antoni, dr. Auerhan Wilhelm, Koeppel Krzysztof, Matejski Władysław, Hładyj Szymon, Kokurewicz Julian, dr. Pohorecki Władysław po 2 zł., dr. Paygert Kornel 2 zł. 50 ct., drobnemi składkami 1 zł. 20 ct., Korytyński, Knauer, Rześniowiecki, Strawiński Gustaw, Wiźmura Ignacy, Międzybrodzki M., Czajkowski Paweł, ks Mićkowski Piotr, ks. Szankowski Antoni, Szankowska Agrypina, Horitza Wilhelm, Nowicki Józef, Bromilski Henryk, Kawałek Filip, Mglej Karol, Wasylkowski Teodor, dr. Gottfried Jan, Krukiewicz Stefan, Mossoczy Jan, Polański Ignacy, Durbakiewicz Jan po 1 zł., Katz, Strawińska Marya, Strawińska Henryka, Szpak Hryńko, Maj, Szestopalczuk, Seneńki Aleksy, Myślicki, Liebster Zygmunt, Obler, Wędziłowicz Józef, Petz Józef, Konopka Antoni, Robak Sabin po 50 ct., Gordij Petro 35 ct., Smoleń Piotr 30 ct., Kens, Leszczyński Zachary, Procków Łukasz po 20 ct., Literowicz Anna 15 ct., Punak Michał, Wiźniura Roman, Bezkorowajny Mikołaj, Trysoruka Michał, Trysoruka Stefan po 10 ct., Trysoruka Dmytro, Iwanków Mikołaj po 5 ct., — razem 254 zł. 9 ct. (C. d. n.).

═ **Samobójstwo.** Dnia wczorajszego przejechał pociąg ciężarowy, zdążający o godzinie 1 w południe z głównego dworca na Podzamcze, koło rogatki Kleparowskiej mężczyznę, w którym poznano zwłoki Leona Wohla, 19 lat liczącego, syna Saula Wohla, zamieszkałego pod l. 20 przy ulicy Zamarstynowskiej, ucznia szkoły przemysłowej w dziale ślusarstwa. W liście znalezionym przy zwłokach, a pisanym do ojca, prosi denat rodziców o przebaczenie i pisze, że odbiera sobie życie z powodu, iż nie zdał egzaminu i to z winy nauczycieli. Widocznie więc Wohl położył się sam na szyny przed nadjeżdżający pociąg, a maszynista pociągu nie spostrzegł go wcale i koła pociągu zmiażdżyły mu głowę tak, że śmierci nastąpiła natychmiast. Po skonstatowaniu śmierć przez lekarza miejskiego odstawiono zwłoki do kostnicy miejskiej.

— Gwałtowny dozorca. Jakób Filipowicz, oddalony dozorca zakładu dla nieuleczalnych pod l. 12 przy ulicy Zamkowej, powybijał z zemsty za oddalenie go w zakładzie dnia wczorajszego kamieniami wszystkie szyby i zbiegł w niewiadomym kierunku, grożąc, że zakład musi spalić. Przy tem trafił kamieniem w lampę w pokoju, w którym siedziała zakonnica Siostra Serafina, i rozbił lampę, w skutek czego rozlała się paląca nafta, i gdyby nie natychmiastowa pomoc domowników, którzy zdołali wczas tę naftę ugasić, byłby łatwo powstał pożar. Za Filipowiczem zarządzono poszukiwania.

— Gobelin Szczepanika. Z Wiednia donoszą do *Czasu*: PP. Ministrowie Jędrzejowicz i hr. Bylandt-Rheidt z małżonkami zwiedzili wczoraj zakład Szczepanika i oglądali szczegółowo przeznaczony dla Najj. Pana gobelin, wykonany wynalezioną przez p. Szczepanika metodą, według rysunku Henryka Rauchingera. PP. Ministrowie wyrazili się z wielkiem uznaniem o tem pięknem dziele.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawa Siemiradzkiego obrazu „Dirce chrześciańska w cyrku Nerona", budzi wielkie zainteresowanie wśród naszej publiczności i jest tłumnie zwiedzaną. Wobec tego zaprowadził zarząd oświetlenie wystawy także wieczorem do godziny 8.

Nowa sztuka Sardou. Autor „Madame Sans-Gêne" pracuje obecnie nad nową sztuką p. t.: „Robespierre". W dramacie tym Sardou z fotograficzną ścisłością przedstawić zamierza proces Robespierre'a. Tytułowego bohatera grać będzie w Paryżu Coquelin, a w Londynie Henryk Irving.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w piątek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50-letniego Jubileuszu panowania Jego ces. i król. Mości Najj. Pana Franciszka Józefa I. Rozpocznie: „Apoteoza", oraz „Hymn ludowy" odspiewa cały personal teatru hr. Skarbka z towarzyszeniem orkiestry; dalej nastąpi: „Powrót taty" Henryka Jareckiego, „Dzika różyczka" Bliźińskiego i „Sprzedana narzeczona" Smetany, akt II.

Jutro, w sobotę po południu o godzinie pół do 4 dla młodzieży szkolnej: „Uliczník paryski", komedya w 4 aktach Bayarda i Van der Buscha. Występ p. Gustawa Fiszera w roli generała Morin, para Francyi;

Wieczorem o godzinie pół do 8 „Gejsza", operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

Najjaśniejszy Pan w Galicyi.

(Wspomnienie Jubileuszowe).

W ciągu półwiekowego, pełnego chwały panowania Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król Franciszek Józef I. wielokrotnie gościł w Galicyi. Podróże owe miały po części charakter polityczny, po części zaś wojskowy w miarę, jak tego wymagały sprawy państwowe, lecz w każdym razie nie pozostały one bez wpływu na szlachetny umysł Monarchy, który sercem odczuł dolę naszego kraju i pozyskał sobie serca całej jego ludności, gotowej w każdej chwili do ofiary krwi i mienia na rzecz wiary i ojczyzny. Szczęsnym zaiste nazwać się może Władca, który nie grozą lecz miłością zdobył wierność i przywiązanie ludów, podległych Jego berłu, który spełniając posłannictwo dziejowe, jakie mu przypadło w udziale, zawsze i wszędzie jedynie dobro Państwa miał na oku.

Poraz pierwszy witaliśmy Najj. Pana młodziuchnym Władcą, na którego skroniach dopiero rok trzeci spoczywał dyadem Cesarski. Było to w październiku 1851 roku, gdy opuściwszy w Oderbergu pociąg dworski, na Cieszyn i Białę, drogą kołową przybył Najj. Pan w dniu 11 października do Krakowa. Gród podwawelski witał Go uroczyście i po dwudniowym w nim pobycie, wyruszył Monarcha w dalszą podróż, dążąc przez Wieliczkę, Bochnię, Tarnów, Rzeszów, Jarosław i Przemyśl do Lwowa. We wszystkich tych miejscowościach zatrzymywał się Najj. Pan po kilka i po kilkanaście godzin, witany przez duchowieństwo, tudzież przez władze cywilno-wojskowe. Wieczorami wszystkie miejscowości, przez które Cesarz przejeżdżał, rozbrzmiewały śpiewami oraz muzyką, jaśniały morzem świateł, a niemal na każdej stacyi pocztowej podczas zmiany koni, cisnęły się do pojazdu monarszego tłumy mieszkańców, tworząc podczas przejazdu z jednego miasta do drugiego barwne banderye z konnych włościan złożone. Mimo trudów podróży, wywołanych pospieszną jazdą, przyjmował Najj. Pan, którego urodziwa i pełna rycerskości postawa jednała serca wszystkich, na każdym przystanku stosy próśb, obdarzał ubogich, nagradzał sowicie okaleczałych w boju weteranów, których piersi zdobiły krzyże i medale, zasłużone na polach bitew.

Wieść o przystępności i o dobroczynności Cesarskiej, wyprzedziła przybycie Monarchy do stolicy kraju, gotującej się z całym entuzyazmem na godne Jego przyjęcie.

To też w dniu szesnastym października t. r. gród nasz odświętną przybrał postać. Prześliczna pogoda sprzyjała uroczystości wjazdowej. O godzinie drugiej z południa odgłos dzwonów i salw armatnich zwiastował przybycie Monarchy do rogatki gródeckiej, gdzie Go witała deputacya miejska. Ulice, któremi Cesarz przejeżdżał do pałacu Namiestnikowskiego, przystrojone w kobierce, zieleń i kwiaty, przepełniała ludność w ubiorach odświętnych. Z balkonów i z okien panie w balowych toaletach rzucały równianki i bukiety, a gromkie okrzyki ludu, witającego Monarchę, rozlegały się bez przerwy, powtarzane w nieskończoność z coraz to większym zapałem. Przed koszarami Im. Cesarza Ferdynanda przy ulicy Gródeckiej przesiadł się Najj. Pan na pysznego rumaka, by konno przebyć przestrzeń, dzielącą Go od chwilowej Rezydencyi. Serenada, kantaty, iluminacya, przeglądy wojskowe, zwiedzanie świątyń i urzędów, oraz instytucyj humanitarnych, przeplatane galowemi przedstawieniami w teatrze, balami i uroczystościami ludowemi, wypełniły w zupełności program trzydniowej bytności Monarszej w Lwim grodzie, który nie tylko okazałością, ile serdecznością przyjęcia ujął do tego stopnia Cesarza, iż opuszczając miasto nasze w dniu 20 października, pożegnał je zapowiedzią rychłych odwiedzin.

Niebawem też obietnicy dotrzymał, zjeżdżając w połowie czerwca 1855 roku do Krakowa. Tym razem podróż Cesarska miała charakter ściśle wojskowy. Zwiedziwszy przeto załogi, rozrzucone w różnych stronach kraju, przybył Najjaśniejszy Pan w dniu 2 czerwca t. r. do Lwowa, gdzie zamieszkiwał podówczas Brat Jego Młodszy, a stateczny nasz orędownik Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik, rezydujący latem w nieistniejącym już dziś pałacyku Skrzyńskich przy ulicy Ujejskiego. Tam też odbył się w dniu pierwszym pobytu Monarszego obiad dworski. I znów, gdyby jedna wzniosła chwila minęły trzy dni gościny Cesarskiej w stolicy Galicyi, w której tradycyi na długie lata upamiętniło się wieczorne przyjęcie, urządzone przez szlachtę na cześć Gościa w domku szwajcarskim na Górze zamkowej, noszącej od roku 1851 Jego Imię. Cesarz o godzinie dziewiątej wieczorem zajechał w towarzystwie Brata przed przybrane przepysznie domostwo. Obaj nosili uniform ułański i zaszczycili przy herbacie zebrane towarzystwo dłuższą rozmową. Następnie udał się Monarcha na balkon, z którego przepyszny na całe miasto roztaczał się widok. Oświetlone bogato lampami, świecami i ogniami bengalskimi, płonęły śródmieście i szeroko rozrzucone przedmieścia milionami różnobarwnych świateł, zaś race wypuszczane z ogrodu Pojezuickiego, urozmaicały wielce ten czarowny obraz. Cesarz do godziny jedenastej w nocy bawił na Górze zamkowej, dziękując kilkakrotnie gospodarzom zabawy za tak miłe przyjęcie. W dniu 25 czerwca wyjechał Monarcha na Złoczów i Tarnopol do Czerniowiec, zkąd dopiero w cztery dni później powrócił do Wiednia.

Tak za pierwszą, jak za drugą bytnością Monarchy w Galicyi podejmował Go w imieniu kraju Agenor hr. Gołuchowski, którego zdolności, energię i nieskazitelność charakteru ocenił dość wcześnie Najjaśniejszy Pan, powierzając Namiestnikowi Galicyi wtajemniczenie Swego Brata, Najdostojniejszego Arcyksięcia Karola Ludwika w arkana sztuki rządzenia. Z tych to czasów datuje się niezachwiane zaufanie Korony w obec osoby hr. Gołuchowskiego, który powołany w chwili wielce trudnej do steru Rządów Monarchii, zapisał się chlubnie na karcie jej dziejów jako autor dyplomu październikowego, tworzącego zasadniczą podstawę konstytucyjnego ustroju Państwa.

Tem też silniejsze wrażenie w kraju wywołała wieść o zapowiedzianem na wrzesień 1869 roku przybyciu Cesarskiej Pary do Galicyi. Lwów i Kraków współzawodniczyły z sobą pod względem przyjęcia Najwyższych Gości, którym towarzyszyć miał cały Dwór. Budowano już bramy tryumfalne, tworzono straże obywatelskie, gdy nagle, gdyby grom z jasnego nieba, spadła wieść o odwołaniu Monarszej podróży Przyczyną tego zarządzenia, oraz rychłego ustąpienia hr. Gołuchowskiego z posady Namiestniczej, była — jak twierdzono — uchwalona przez Sejm galicyjski rezolucya wrześniowa, która po długiej tułaczce w rozmaitych komisyach parlamentarnych spadła w końcu z porządku obrad Rady państwa, wywołując w jedynym rezultacie ogólne rozgoryczenie....

Tak więc dopiero we wrześniu 1880 r. przybył do nas Najjaśniejszy Pan jako Władca konstytucyjny. Stuwieżycowy Kraków, w którym podówczas nieodżałowanej pamięci dr. Mikołaj Zyblikiewicz przyjął Cesarza z takim zapałem, jakiemu nie zdołają nigdy sprostać urzędowe przyjęcia. Zelektryzowała całą Polskę, wzbudziła entuzyazm niepohamowany odpowiedź. Drogiego Gościa, który na przedłożoną przez Marszałka Wodzickiego prośbę w sprawie restauracyi Wawelu, oświadczył wielkodusznie, że spełnienie owej prośby narodu leży mu na sercu, i że sprawi mu to szczególne zadowolenie obaczyć starożytny zamek na Wawelu, odnowiony w jego dawnej świetności. Zgodnie więc z intencyami całego kraju witał Cesarza ś. p. Szujski w progach Jagiellońskiej Wszechnicy jako Dobroczyńcę, Odnowiciela!

Szczerem też, płynącem z głębi serca, nie zaś obliczonem na przelotny efekt frazesem było dane imieniem ogółu przez Marszałka Wodzickiego zapewnienie, który w dniu 11 t. m. witając Monarchę na lwowskim dworcu kolejowym, wypowiedział te znamienne słowa: „Stoimy przy Tobie Najjaśniejszy Panie i niezłomnie stać będziemy, ile razy nasz zapotrzebujesz!... Odparł na to Cesarz, iż w pożytecznej pieczy o dobro całości, w mądrem popieraniu prawdziwych interesów kraju spoczywa rękojmia dobrej przyszłości, ku której — da Bóg — kroczymy w zgodnem współdziałaniu....

Począwszy od pierwszej chwili przybycia Najjaśniejszego Pana do naszego miasta, cała wrześniowa Gościna Monarsza stała się jednolitem pasmem wspaniałych, lecz niemniej serdecznych uroczystości, a w szeregu posłuchań, udzielonych bezpośrednio po przybyciu Cesarza, na szczególniejszą wzmiankę zasłużyło przyjęcie szlachty z Kazimierzem hr. Krasickim na czele, dziękującej Władcy za to, iż uznał narodowość naszą i usankcyonował mowę rodzinną w szkole, w sądzie i urzędzie.... Pierwszorzędne znaczenie polityczne, jakie posiadały odwiedziny Monarsze, nie przeszkodziło bynajmniej ożywionym zabawom, których widownią stał się Lwów podczas bytności ukochanego Władcy. Po wspaniałym balu, na dwa tysiące osób, wyprawionym przez Radę miasta w apartamentach ratuszowych, nastąpiły: przyjęcie Cesarza na Strzelnicy przez mieszczaństwo miejscowe, wreszcie bal szlachecki, odznaczający się iście magnackim przepychem, oraz fantazyą staropolską. W dniu piętnastym września udał się Najjaśniejszy Pan do Czerniowiec, zatrzymał się jednak po drodze w Kołomyi, celem obejrzenia otwartej tamże wystawy etnograficznej, a powróciwszy przez Stanisławów do Sambora, udał się po krótkim wypoczynku w powrotną drogę na Węgry. W Łupkowie pożegnali Monarchę przedstawiciele kraju, oraz władz rządowych.

— Serce moje zostaje z Wami — rzekł wówczas Cesarz do ś. p. Kazimierza Grocholskiego.

— A nasze zabierasz z Sobą Najjaśniejszy Panie — dopowiedział w tejże chwili zasłużony prezes Koła polskiego.

Przez następnych lat kilkanaście Monarcha nie odwiedzał Lwowa, jakkolwiek kilkakrotnie bawił w Galicyi podczas odbywających się w naszym kraju ćwiczeń wojskowych. I tak przebywał Najjaśniejszy Pan w pierwszych dniach września 1886 roku podczas wielkich manewrów w Lubieniu, dokąd też, prócz innych Członków Jego Rodziny przybył Najdostojniejszy Następca Tronu ś. p. Arcyksiążę Rudolf. Następne odwiedziny Cesarskie przypadły na początek września 1889 r. Wówczas to do deputacyi, witającej Go na dworcu krakowskim, rzekł Monarcha:

— Zawsze chętnie przybywam do Galicyi, gdzie pewny jestem serdecznego przyjęcia a panowie wiecie, że Ja waszemu krajowi szczerze jestem przychylny....

Z Krakowa, nie zatrzymując się w mieście, pospieszył Najjaśniejszy Pan do Pawłosiowa pod Jarosławiem i do Krakowa, dokąd też udali się na Jego przyjęcie przedstawiciele całego kraju i stolicy.

Natomias zapowiedziany na dzień pierwszy września 1892 roku przyjazd Cesarski do Lwowa odwołany został z powodu niepokojących wieści o szerzącej się w południowo wschodnich powiatach galicyjskich epidemii cholerycznej. Zawód ten powetował wszakże Monarcha przybywając we wrześniu roku następnego na ćwiczenia wojsk, odbywające się w okolicy Krakowa. W dniu trzeciem września t. r. bawił Cesarz w Jarosławiu, gdzie odpowiadając na powitalną przemowę księcia Marszałka Sanguszki, wyrzekł się w te słowa:

— Mój wyborny i szczególniej serdeczny stosunek do kraju zawdzięczam mądremu i patryotycznemu postępowaniu jego przedstawicieli....

Po trzydniowych ćwiczeniach powrócił Najjaśniejszy Pan na Przemyśl i Ławoczne do Węgier, lecz już w rok później, w dniu 7 września 1894 r. przyjąwszy zaproszenie kraju, przybył na wystawę do Lwowa. W zbyt świeżej pamięci wszystkich tkwi obraz wspaniałych uroczystości, jakiemi miasto nasze podejmowało Ukochanego Gościa, byśmy je dziś szczegółowo przypominać mieli. Nie możemy wszakże pominąć milczeniem tyle ważnego w dziejach umysłowości Lwowa zdarzenia, jakiem było dokonane w czasie bytności Monarszej uroczyste otwarcie fakultetu medycznego w Uniwersytecie tutejszym a żywe zajęcie, okazywane przez Cesarza dla wystawy krajowej świadczyło aż nadto wymownie o pieczołowitości Ojcowskiej, jaką zwykł zawsze otaczać rozwój moralny tudzież ekonomiczny, poruczonych Jego władztwu prowincyj. Po raz ostatni gościł Najjaśniejszy Pan w końcu sierpnia 1896 roku w okolicach Przemyśla celem przyjrzenia się zarządzonym w pobliżu tej twierdzy manewrom fortecznym. Ćwiczenia te urządzone z całym aparatem najnowszej techniki militarnej trwały do połowy września t. r. a jakkolwiek tym razem odwiedziny Monarsze miały charakter ściśle militarny, mimoto przyjmował Cesarz w dniu 13 września deputacye: Rady miasta Lwowa oraz szlachty ziemi przemyskiej, poczem w dniu 18 t. m. opuścił Przemyśl i po krótkim postoju w Krakowie powrócił do Wiednia.

Kronika odwiedzin Najjaśniejszego Pana w naszym kraju nie jest bynajmniej księgą zamkniętą, lecz na jej pozostałych białych do tej pory kartach przyszły historyk Galicyi zapisze zapewne niejedną, tyle radosną dla wszystkich mieszkańców tej prowincyi datę!

Tego pragną, tego spodziewają się miliony serc-wdzięcznych.

Stanisław Schnür-Pepłowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa: Cukier surowy loco Aussig 13·20 do 13·25, loco Ołomuniec 12·35 do 12·45, loco Berno-Wiedeń 12·45 do 12·55, za grudzień loco Aussig 13·20 do 13·25, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·25, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 17·60 do 17·70. Nafta kaukazka transito Tryest 4·— do 4·25, galicyjska przeźroczysta 18·25 do 18·75.

Targ zbożowy.

Lwów, 2go grudnia. Pszenica gotowa 9·— do 9·30, pszenica gotowa nowa 9·— do 9·30, żyto gotowe 7·50 do 7·80, żyto gotowe na termina 7·50 do 7·80, owies obroczny gotowy —·— do —·—, owies nowy lub na termina 6·50 do 6·80, jęczmień pastewny 5·75 do 6·—, jęczmień brow. 6·50 do 7·50, groch do got. 6·75 do 9·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, konieczyna czerwona galicyjska 48·— do 55·—, biała 38·— do 46·—, tymotka 17·50 do 20·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·75 do 6·—, nowa 5·20 do 5.70, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 65·— do 100·—, rzepak 11·— do 11·25, groch pastewny 5·75 do 6·50.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·25 do 16·50, na termin 14·— do 14·50, waranty —·— do —·—.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 grudnia. (*Telef.*) Uroczystość dnia dzisiejszego wypadła wspaniale. Rano zbudziły mieszkańców salwy armatnie, poczem orkiestry przygrywające, przeciągały ulicami. Od wczesnego ranka ruch na ulicach niesłychany. Dziatwa szkolna bierze udział w obchodach urządzonych po szkołach, przystrojona szarfami czarno-żółtemi lub czerwono-białemi, albo też medalami pamiątkowymi. O godzinie 9 w kościele Wotywnym odprawiono nabożeństwo dla garnizonu wiedeńskiego, w którem wzięli udział dygnitarze, generałowie i wojskowi wyższych stopni. Przed kościołem stało wojsko: piechota i kawalerya. Po innych kościołach odbyły się także takie nabożeństwa. Żołnierzom po powrocie do koszar rozdano medale jubileuszowe.

We wszystkich kościołach odspiewano uroczyste *Te Deum*.

Na nabożeństwie, urządzonem przez zakon rycerzy niemieckich, był Najd. Arcyksiążę Eugeniusz i wszyscy kawalerowie tego zakonu.

Na Uniwersytecie, po nabożeństwie, urządzonem przez wydział teologiczny, zgromadzili się słuchacze w auli, dla wzięcia udziału w uroczystej manifestacyi. Takie same obchody odbyły się później w wyższych zakładach naukowych. Rektorowie wygłosili z zapałem mowy na cześć Najjaśniejszego Pana, kończąc trzykrotnym okrzykiem: *Hoch!* z entuzyazmem powtórzonym przez obecnych.

Z prowincyi nadchodzą wiadomości o równie wspaniałym przebiegu uroczystości, w której biorą wszędzie udział dygnitarze,

urzędnicy, zakłady naukowe i publiczne, wojsko i tłumy publiczności.

Wiedeń, 2. grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza następujący Najwyższy Rozkaz do armii:

To, co moja cała siła zbrojna dla Mnie i ze Mną uczuwa w dniu, w którym przed 50 laty, jako naczelny Wódz z najradośniejszą nadzieją na jej czele stanąłem, odczuwam całą duszą. Byłem zawsze i jestem jak najściślej związany z setkami i z setkami tysięcy dzielnych wojowników, którzy pod austro-węgierskimi sztandarami i flagami złożyli Mi przysięgę wierności i przysięgi tej wśród burz i niebezpieczeństw dotrzymali. Jakiekolwiek groziłyby burze i zawieruchy, zawsze łączy nas niezłomne, święte przykazanie: obowiązek w obec drogiej Ojczyzny, w spełnieniu którego stoimy lub padniemy. Wypowiadam najserdeczniejsze podziękowanie Mojej sile zbrojnej, za wszystkie jej rzetelne usiłowania, za całe jej pełne zaparcia się poświęcenie, za jej często i świetnie okazaną pogardę śmierci. Głębokie współczucie i wdzięczność budzi we Mnie pamięć tych dzielnych, których od dawna już tutaj nie ma; najgłębiej wzruszony ofiaruję w duchu Naszemu ostatniemu zwycięskiemu Marszałkowi polnemu i Naszemu niedawno zgasłemu Wodzowi na lądzie i morzu liść wawrzynu. Jakkolwiek ciężkie cierpienia i twarde próby Opatrzność w ciągu 50 lat na Mnie i na Monarchię zesłała, to jednak jasnem spojrzeniem patrzę w daleką przyszłość, przyszłość austro-węgierskiej siły zbrojnej, jako podpory Tronu i Ojczyzny. Oby Najwyższy błogosławił Moją wierną siłę zbrojną, której chcę poświęcić nieustannie najczulszą Moją opiekę. Wiedeń, 1. grudnia 1898. Franciszek Józef w. r.

Wiedeń, 2. grudnia. Najj. Pan Najwyższem pismem odręcznem z dnia 30. listopada 1898. raczył najmiłościwiej nadać wielką wstęgę Orderu Elżbiety Ich Ces. i Król. Wysokościom: Najd. Cesarzewiczowej Wdowie Stefanii, Najd. Arcyksiężnej Maryi Teresie, Najd. Arcyksiężnej Maryi Józefie, Księżnej Gizeli Bawarskiej i Najd. Arcyksiężnej Maryi Waleryi.

Wiedeń, 2. gudnia, Najj. Pan raczył wydać następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany Kuzynie Arcyksiążę Rainer! Nadaję Waszej Miłości wojskowy krzyż zasługi z brylantami. Wiedeń, 30. listopada 1898. Franciszek Józef w. r.

Kochany generale broni hr. Welsersheimb! Nadaję Panu wojskowy krzyż zasługi z brylantami. Wiedeń 30 listopada 1898. Franciszek Józef w. r.

Kochany generale broni hr. Grünne! Nadaję Panu wojskowy krzyż zasługi z brylantami. Wiedeń, 30 listopada 1898. Franciszek Józef w. r.

Order żelaznej korony I. klasy otrzymali: wielki marszałek Dworu na Węgrzech Ludwik Apponyi i wielki łowczy Gudenus. Order Elżbiety I. klasy dama Dworu Mrs. Mary Throkmorton; kawalerski krzyż orderu Leopolda dyrektor biblioteki radca Dworu Zeissberg, intendent Muzeum nadwornego, radca Dworu Steindachner. Order Żelaznej Korony III. klasy radca Dworu Horsetzky, starszy radca budownictwa Schemfil, kapitan Burgu wiedeńskiego Lisser, kapitan Burgu w Budapeszcie Ybl; krzyż kawalerski Orderu Franciszka Józefa otrzymało 12 urzędników Dworu; złoty krzyż zasługi z koroną 3 urzędników Dworu. Wielu urzędników Dworu otrzymało rozliczne inne odznaczenia, między innymi: nadworny radca sanitarny Mauczka, tytuł i charakter radcy Dworu; radca rządowy Gautsch, pierwszy koniuszy Ferdynand Kinsky, koncepista kancelaryi gabinetowej Maschek i dyrektor kasy funduszów najwyższych Winter Order Żelaznej Korony III. klasy. Dalej nastąpiły liczne odznaczenia dla urzędników i służby Urzędu spraw zagranicznych, między innymi wielką wstęgę Orderu Leopolda otrzymał ambasador nadzwyczajny Wiktor Dubsky; krzyż kawalerski Orderu Leopolda radca Dworu Wolf, radca Dworu Pilat, radca legacyjny Bolesta Koziebrodzki. Order Żelaznej Korony I. klasy nadzwyczajny poseł Khevenhueller-Metsch. Order Żelaznej Korony III. klasy radcy sekcyjni Brunner i Klezl, wielką wstęgę Orderu Franciszka Józefa nadzwyczajni Ministrowie Schiessl i Wodzicki, krzyż komandorski orderu Fraciszka Józefa z gwiazdą minister-rezydent Wrede i radcy legacyjni Velics i Dumba, dalej udzielił Najjaśniejszy Pan szefowi sekcyjnemu najwyższego wspólnego oddziału rachunkowego Szentgyoergei krzyż komandorski Orderu Leopolda; radca Dworu Fritsche krzyż komandorski Orderu Franciszka Józefa i radca sekcyjny Salomon tytuł radcy Dworu; sekretarz Dworu Chrenoczynagy Order Żelaznej Korony III. klasy. Austro-węgierską odznakę dla sztuki i nauki otrzymali kompozytor Dvorak w Pradze, radcy Dworu: Mussafia w Wiedniu, Tschermak w Wiedniu, profesor Vrchlicky-Fride w Pradze, oraz znana autorka Ebnec-Eschenbach.

Medale Elżbiety otrzymały przeorysza zakonu Franciszkanek w Wiedniu Gonzaga Zimpl i siostra tego zakonu i kierowniczka schroniska dla starców w Mayerlingu Serafina Pfaffenbichler.

Najj. Pan nadał należącym do obrony krajowej między innymi: Namiestnikowi Dalmacyi generałowi broni Davidowi wielką wstęgę Orderu Leopolda z dekoracyą wojskową krzyża kawalerskiego; generałowi broni Alboriemu order Żelaznej Korony I. klasy; dalej zamianował komendanta 11 korpusu generał-porucznika Fiedlera właścicielem pułku piechoty Nr. 30; nadał generał-majorom Schadekowi, komendantowi brygady obrony kraj. w Przemyślu, i Steinbrecherowi, komendantowi obrony kraj. we Lwowie oraz pułkownikowi Labresowi, komendantowi 29 pułku piechoty obrony krajowej order Żelaznej Korony III. klasy. Następnie podpułkownikowi i referentowi dla spraw pospolitego ruszenia przy komendzie obrony kraj. w Krakowie, Lemmingerowi, majorowi Watzke, referentowi spraw pospolitego ruszenia przy komendzie obrony kraj. we Lwowie wojskowy krzyż zasługi; następnie w każdym pułku obrony krajowej jednemu podoficerowi srebrny krzyż zasługi z koroną.

Pomiędzy odznaczonymi w żandarmeryi znajduje się rotmistrz Rudziński z komendy żandarmeryi kraj. we Lwowie, który otrzymał wojskowy krzyż zasługi.

Wiedeń, 2. grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza Najwyższe postanowienie o amnestyi dla wszystkich należących do krajów Korony węgierskiej i węgierskiej obrony krajowej, którzy byli skazani lub są ścigani z powodu niestawienia się na plac asenterunkowy względnie nieposłuszeństwa rozkazowi powołującemu ich do ćwiczeń wojskowych.

Taką samą amnestyę ogłasza *Wiener Ztg.* dla osób z krajów i królestw reprezentowanych w Radzie państwa oraz należących do obrony krajowej.

Wiedeń, 2 grudnia. *(Telefonem). Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał profesorowi Politechniki lwowskiej Julianowi Zacharyewiczowi, tytuł radcy Dworu.

Wiedeń, 2 grudnia. *(Telefonem).* Dzienniki dzisiejsze poświęcają gorące artykuły Jubileuszowi i rozpamiętywują epokę 1848—1898.

Wiedeń, 2 grudnia. *(Telefonem).* Przygotowania do iluminacyi dzisiejszej przybierają olbrzymie rozmiary.

Tutejsze Stowarzyszenie kolonialne wręczy dziś Najj. Panu adres, pokryty tysiącami podpisów.

Walsee, 2 grudnia. *(Telefonem)* Przed zamkiem, w którym zamieszkał Najjaśniejszy Pan, spalono wczoraj ognie sztuczne. Statek, którym Monarcha przybył, był oświetlony bengalskimi ogniami.

Wiedeń, 2 grudnia. W ciągu wczorajszego dnia liczne korporacye odbyły uroczyste posiedzenia, na których złożono hołd z powodu Jubileuszu.

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor wręczył Cesarzowi osobiście adres hołdowniczy imieniem Towarzystwa „Białego Krzyża“.

Ośmiu radców giełdowych wręczyło P. Prezydentowi Ministrów adres z hołdem dla Cesarza.

Już wczoraj wieczorem przyozdobienie miasta było ukończone a poczyniono także bardzo rozległe przygotowania do dzisiejszej iluminacyi.

Wiener Abendpost, Wiener All. Ztg. witają Jubileusz w pełnych polotu artykułach.

Wiedeń, 2 grudnia. *(Telef.).* Wszystkie gazety zamieszczają obszerne artykuły oraz życiorysy Najj. Pana.

Wiener Zeitung ogłasza jubileuszowy artykuł i zamieszcza podobiznę Najjaśniejszego Pana.

W artykule wstępnym pisze: Najj. Pan był opiekunem Monarchii a dążąc do utrzymania pokoju zjednał Sobie potężnych przyjaciół. Artykuł podnosi miłość, jaką otaczają Najj. Pana wszystkie ludy, zamieszkujące Monarchię. Oby Mu dozwolonem jeszcze było przez długie lata wytrwać na wysokiem stanowisku, na jakie Go Opatrzność powołała.

Wszystkie dzienniki w artykułach wstępnych witają Najj. Pana jako zwiastuna pokoju, jako polityka, który nie przyłączył się do żadnej partyi politycznej, mając na oku jedność i potęgę Monarchii i kończą zapewnieniem, że wszystkie ludy gromadzą się koło Tronu pod hasłem: *Viribus unitis.*

Wiedeń, 2 grudnia. Liczne korporacye i stowarzyszenia wręczyły Namiestnikowi hr. Kielmanseggowi adresy hołdownicze dla Cesarza, w szczególności uczynił to także Związek austryackich urzędników państwowych, który urządził wczoraj piękną uroczystość hołdowniczą.

Wiedeń, 2 grudnia. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa tramwayowego bardzo znaczną większością głosów zatwierdziło wczoraj wnioski swej Rady nadzorczej w sprawie zlikwidowania Towarzystwa tramwayowego a oddania jego przedsiębiorstw mającemu się utworzyć Towarzystwu dla budowy i zarządu kolei ulicznych miejskich w Wiedniu.

Wiedeń, 2 grudnia. Przy odebraniu przysięgi od nowo przyjętych obywateli miasta Wiednia, burmistrz Lueger wspomniał o uroczystości Jubileuszu Cesarskiego i zakończył wyrazami hołdu dla Monarchy, o czem natychmiast zawiadomiono kancelaryę gabinetową.

Wiedeń, 2 grudnia. Wczoraj przed południem doręczono w kancelaryi cesarskiej adres poddanych angielskich, zamieszkałych w Austryi, opatrzony 210 podpisami. Po wyrażeniu najserdeczniejszych życzeń i podzięki za udzieloną im ochronę, podpisani zapewniają o sympatyach swych dla gościnnych gospodarzy, obywateli austryackich, oświadczają, że pobyt swój w Austryi uważają za szczęście i wyrażają nadzieję, iż przyjazno stosunki, łączące Austryę z W. Brytanią w przyszłości coraz bardziej zacieśniać się będą i utrwalać.

Wiedeń, 2 grudnia. Z okazyi Jubileuszu Najj. Pana odbyło się dziś w obecności burmistrza miasta Wiednia, licznych radców gminnych i przedstawicieli Ministerstwa spraw wewnętrznych uroczyste otwarcie miejskiego Zakładu ubezpieczeń, noszącego Imię Monarchy. Burmistrz dr. Lueger wygłosił patryotyczną mowę przyjętą hucznymi okrzykami na cześć Monarchy. Imieniem Ministerstwa spraw wewnętrznych przemówił następnie radca Dworu Wolff, składając życzenia z powodu pomyślnego ukończenia tego dzieła, które liczyć może na poparcie Rządu.

Na posiedzeniu wiedeńskiej Rady szkolnej okręgowej burmistrz Lueger uczcił zasługi Cesarza jako mecenasa szkolnictwa. Zgromadzenie wysłało telegram hołdowniczy do Monarchy.

Wiedeń, 2 grudnia. Komisya ugodowa Izby posłów, na wczorajszem posiedzeniu, po dłuższej dyskusyi, w której zabierał głos także Minister kolei żelaznych dr. Wittek, przyjęła bez zmiany artykuł VIII. traktatu cłowo-handlowego wraz z rezolucyą p. Kaftana, wzywającą Rząd, aby rozpoczął pertraktacye w sprawie upaństwowienia austryackich linij kolei Północno-zachodniej i Towarzystwa kolei państwowych. Uchwalono także dodatkową rezolucyę p. Kerna w sprawie upaństwowienia kolei Południowej.

Wiedeń, 2 grudnia. Komisya ugodowa po długiej rozprawie przyjęła jednogłośnie art. VII. o żegludze rzecznej, poczem obradowała nad art. VIII. o administracyi i ruchu kolejowym.

Wiedeń, 2 grudnia. Wczoraj stowarzyszenie weteranów i straży ogniowej urządziły z własnej inicyatywy korowód z pochodniami i lampionami na cześć Jubileuszu. Pochód przeszedł przez całą Ringstrasse; podążały za nim olbrzymie tłumy ludności. Wieczorem odbył się capstrzyk orkiestr wszystkich tutejszych pułków piechoty, poczem orkiestry te przeciągały przez ulice. Orkiestrom towarzyszyły olbrzymie tłumy ludności, które wznosiły nieustannie okrzyki na cześć Najj. Pana. Ze wszystkich stolic krajów koronnych i wielu miast prowincyonalnych nadchodzą nieustannie doniesienia o entuzyastycznych manifestacyach na cześć Monarchy.

Amstetten, 2 grudnia. Najj. Pan przybył tu wczoraj o godzinie 2 min. 20 po południu w towarzystwie Najd. Cesarzewiczowej-Wdowy Stefanii, Jej Córki Najd. Arcyksiężniczki Elżbiety i Księżny Gizeli. Pięć minut później przybył Książę Leopold Bawarski. Najj. Pan przejechał wraz z Dostojnymi Gośćmi przez świątecznie udekorowane miasto, gdzie na głównym placu zgromadzona Rada miejska i dziatwa szkolna witały Go entuzyastycznymi okrzykami. Podobnie przyjmowano Monarchę w miejscowościach Ludwigsdorf, Oed, i Wallsee.

Budapeszt, 2 grudnia. Po salwach armatnich, które powitały dzień dzisiejszy, orkiestry przeciągały ulicami. Po tem odbyły się po kościołach nabożeństwa, wszędzie przy niezwykłym udziale publiczności.

Budapaszt, 2 grudnia. *Magyar Ujsak* pisze: Nasz ukochany Król święci 50-letni Jubileusz Rządów Swoich. Dzień ten wywołuje w nas nie historyczne wspomnienia, lecz uczucia czci, hołdu i entuzyastycznej miłości dla Monarchy, którego cnoty, jako człowieka i Władcy wznoszą się ponad poziom życia codziennego. Węgry błagają niebios, aby Opatrzność Boska Naszego Króla zachowała dla dobra i radości wszystkich.

Budapeszt, 2 grudnia. Wczoraj wieczorem odbył się capstrzyk wszystkich orkiestr wojskowych a nadto we wszystkich miastach prowincyonalnych Węgier.

Budapeszt, 2 grudnia. Najd. Arcyksiążę Józef otrzymał z powodu Jubileuszu Cesarskiego wojskowy krzyż zasługi z brylantami. Takie samo oznaczenie otrzymał węgierski Minister honwedów br. Fejervary.

Berlin, 2 grudnia. Pisma tutejsze poświęcają Jubileuszowi Cesarza austr. nader gorące artykuły, które podnoszą, że Niemcy w cesarstwie łączą się z ludami Austryi w hołdzie dla wiernego Sprzymierzeńca cesarza niemieckiego.

Reichsanzeiger pisze: Cesarz Wilhelm wraz z przymierzonymi rządami i z ludem niemieckim bierze najserdeczniejszy udział w radosnych wspomnieniach dnia, w którym nasz Dostojny Sprzymierzeniec Cesarz Franciszek Józef przed 50 laty wstąpił na Tron Habsburski Monarchii. Oby Opatrzność przez długie jeszcze lata zachowała przy życiu szlachetnego Władcę na błogosławieństwo Austro-Węgier i dla dobra pokoju europejskiego.

Berlin, 2 grudnia. Wczoraj odbyła się na rozkaz cesarza niemieckiego, w kościele, wzniesionym na pamiątkę cesarza Wilhelma I., uroczystość połączona ze wspaniałym koncertem na organach, na której byli obecni oboje cesarstwo, książęta, księżniczki, ministrowie, dostojnicy wojskowi i cywilni, oraz ambasador austro-węgierski hr. Szegenyi.

Berlin, 2 grudnia. Cesarstwo niemieccy odbyli wczoraj po powrocie z Ziemi św., uroczysty wjazd do Berlina, wśród ogromnych owacyj ze strony ludności.

Berlin, 2 grudnia. Ambasador Szegenyi wręczył wczoraj na audyencyi cesarzowi niemieckiemu, następcy tronu i książętom Eitel i Fritz złote, wszystkim innym książętom srebrne medale jubileuszowe.

Berlin, 2 grudnia. Dzienniki tutejsze pomieszczają nadzwyczaj sympatyczne artykuły z powodu Jubileuszu Najj. Cesarza austryackiego, podnosząc, że wszyscy Niemcy biorą udział w tej niezwykłej uroczystości.

Kolonia, 2 grudnia. *(Telef.). Koeln. Zeg.* omawiając mowę P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna w sprawie wydalań austr. poddanych z granic cesarstwa niemieckiego, powiada, że mowa ta nie może zachwiać istniejącego stosunku między oboma Państwami. Omawiając dalej wydalanie obcokrajowców, powiada dziennik, że zbytni napływ żywiołów polskich i czeskich do cesarstwa niemieckiego grozić może niebezpieczeństwem dla polityki niemieckiej na kresach.

Petersburg, 2. grudnia. Car Mikołaj uczestniczył wczoraj w uroczystym akcie odsłonięcia pomnika, wystawionego w Sebastopolu na cześć admirała N a c h i m o w a, poczem powrócił do Liwadyi. Także w gmachu korpusu kadeckiego w Petersburgu odsłonięto wczoraj marmurowe popiersie Nachimowa.

We wszystkich garnizonach marynarki w całej Rossyi odprawiono wczoraj uroczyste msze żałobne za spokój duszy Nachimowa. Reskryptem carskim otrzymał członek rady admiralicyi admirał P e r e l e s z i n, który w bitwie morskiej koło Sinope i w obronie Sebastopola się odznaczył, order św. Andrzeja.

Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża otrzymało od cara Mikołaja $^1/_2$ miliona rubli dla włościan pomocy w okolicach dotkniętych nieurodzajem.

Paryż, 2 grudnia. Dzisiaj odbędzie się z okazyi Jubileuszu Cesarza Franciszka Józefa uroczyste nabożeństwo, w ktorem uczestniczyć będą minister Delcassé i zastępcy ministrów Dupuy i Freycineta.

Paryż, 2 grudnia. Zwolennik rewizyi prof. Buisson przyjęty został wczoraj na początku wykładu nader gorąco. Przed prelekcyą przyszło na korytarzach Uniwersytetu do bójki pomiędzy studentami przychylnymi rewizyi procesu Dreyfusa a antisemitami. Zajście nie miało poważniejszych następstw.

Paryż, 2 grudnia. Senat przyjął wczoraj wniosek Constansa, według którego ustawa z r. 1897 w sprawie zniesienia tajnego śledztwa ma być zastosowana także do trybunałów wojskowych.

Paryż, 2 grudnia. *(Telefonem).* Dzienniki francuskie w artykułach, jakie ogłaszają z powodu Jubileuszu Cesarza Franciszka Józefa, sławią Jego mądrość i przezorność, która wyprowadza Państwo z największych trudności.

Londyn, 2 grudnia. *(Telefonem.)* Pisma angielskie w osobnych artykułach zajmują się Jubileuszem Cesarza Franciszka Józefa, wielbiąc Go jako orędownika pokoju.

Konstantynopol, 2 grudnia. Dragomanowie ambasad czterech mocarstw kreteńskich wręczyli Porcie notyfikacyę w sprawie mianowania księcia Jerzego gubernatorem Krety.

Kanea, 2 grudnia. Powstańcy z Akrotini i Halepa odbyli wczoraj uroczysty wjazd do Kanei, aby złożyć broń.

Linia telefoniczna była dziś przed południem dwukrotnie przerwana między Krakowem a Wiedniem (koło Nowego Iczyna), po południu zaś zaszła przerwa między Krakowem a Lwowem w okolicy Bochni.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Do Lwowa przychodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą:
	3·04	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze
	3·30	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny
5·10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl
	6·45	Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza
	7·30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie
	7·40	Z Janowa
	7·50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
	7·55	Ze Sokala i Rawy ruskiej
	8.05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja
	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	9·05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie) z Mezö-Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Ickan, Suczawy
	10·45	Z Jarosławia, Lubaczowa
	1·01	Z Janowa
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) Kałusza, Chyrowa
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze
2·30		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny
	5·00	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze
	5·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny
	5·40	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego
	5·55	Ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
	7·57	Z Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ wł. i od $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł. tylko w święta i niedziele
	8·12	Z Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{30}/_{6}$ wł. i od $^{16}/_{8}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	8·31	Z Brzuchowic tylko od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{8}$ wł.
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M. Laborcza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od $^{1}/_{7}$ do $^{30}/_{9}$; z Jasła przez Rzeszów
	8·53	Z Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl
9·39		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
9·45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy
9·55		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia
	12·15	Ze Skolego, Kałusza, Borysławia

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Ze Lwowa odchodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą:
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö,-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu) Borysławia
6·00		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
6.05		Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
6·15		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
8·35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
	8·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów
	9·15	Do Skolego, Hrebenowa od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł. Kałusza, Borysławia Chyrowa
	9.25	Do Janowa
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
	9·55	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	10·55	Do Ickan, Sopowa, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
	12·50	Do Janowa od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$ wł. tylko w niedziele i święta
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
2·40		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)
2·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·00	Do Stryja — Skolego tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ wł.; do Borysławia, Chyrowa
	3·11	Do Janowa
	3·16	Do Zimnej wody tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	3·26	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ włącznie
	4·55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl
	6·20	Do Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	6 30	Do Ickan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.
	6·55	Do Tarnopola z dworca głównego
	7·00	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa, Kałusza
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej
	7·15	Do Tarnopola z dworca Podzamcze
	8·40	Do Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ i $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie; od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
	10·05	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy
10·40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego
	11·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami.

Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 1 grudnia 1898.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
I. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	209 —	212 -
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	290 —	295 -
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	372 —	382 --
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	205 —	212 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260 —	265 —
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	208.50	211.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 —	110 70
„ „ „ $4^{1}/_{2}$% „ los. w 50 l.	100 —	100 70
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96 50	97 20
„ kraj. $4^{1}/_{2}$% w. a. los. w 51 l.	100 80	101 50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 30	98 -
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w $41^{1}/_{2}$ lat	97 30	98 -
„ 4% los w 56 lat	94 90	95 60
(bez kuponów)		
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 50	98 20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 50	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 30	101 20
„ „ „ $4^{1}/_{2}$% (3. em.)	100 50	101 20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97 50	98 20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104 —	— —
„ „ 4% wa. z roku 1891	— —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	96 70	97 40
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94 50	95 20
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	27 50	28 50
„ Stanisławowa	51 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleond'or	9 52	9 62
Pół Imperiał	9 50	9 60
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
„ „ papierowy	127 30	128 30
10 marek niemieckich	58 80	59 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 grudnia 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101 10	101 30
luty-sierpień	101 —	101.20
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.—	101 20
kwiecień-październik	[illegible]1.—	[illegible] 2[illegible]
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	166 50	168.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.—	140.6[illegible]
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.—	159 50
„ „ 1864 po 100 zł.	—.—	—.—
„ „ 1864 po 50 zł.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	148.75	149.75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	119.90	120 10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101 25	101 45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.70	99.70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. $5^{3}/_{4}$ pr. (ostemp. akcye)	118 60	119 60
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	126.75	127.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.70	211.70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.—	100.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.45	100 45
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.25	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.85	99 85
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	119.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119 85	120 05
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	97.55	97.75
„ obl. prop. za 100 zł. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.—	100 80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.75	139 75
„ poż. premiowa za 100 zł.	158.	158 75
„ „ „ za 50 zł.	157.75	158.75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.60	96.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	131.—	131.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	108.—	109.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor 4 prc.	97.—	98 —
Bukowińskie obl. propinacyjne los. [illegible]	102 50	103 40
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.10	98.—
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	94.50	95.—
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	32.—	33 —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	58 65	59.15
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.50	101.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.50	121.—
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.	105.75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat $4^{1}/_{2}$ pr.	100.20	100.80
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95.50	96 80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.75	98 50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	94.60	95.20
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^{1}/_{2}$ pr. $51^{1}/_{2}$ lat zwrotne	100.60	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.50	101.25
Banku kraj. los. $57^{1}/_{2}$ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku $40^{1}/_{2}$ lat los. 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.50	108.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.—	117.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.75	102 75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	101.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.25	101.25
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91 60	92 60
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.—	98.80
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100. -
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108 35	109 35
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.35	109.35
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.—	98 80
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6 40	6 80
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	203.50	204.—
Clary 40 zł. mk.	61.—	62.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	170 —	180.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30 —	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	28 —	29 —
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.75	24.75
Palffy 40 zł. mk.	63 —	64 —
[illegible] krzyża austr. tow. 10 zł.	19.40	21 —
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25 50	26. 0
Salma 40 zł. mk.	84.50	85 50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.75	29 75
St. Genois 40 zł. mk.	84.—	84 75
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^{1}/_{2}$ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	157 50	158 —
Peszt. banku handl. 500 zł.	1418.—	1422 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	359.15	359.65
Węg. banku kredyt. 200 zł.	387.50	388 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740.—	741.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	383.—	385.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	209 50	210.50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	23[illegible] 75	232 25
„ Austro-węg. 600 zł.	914 —	918 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	295.—	295 75
Czesk. banku związk. 100 zł.	133.—	133 50
Zivnostenska banka 100	130.25	130 75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	210.—	211.—
„ „ akcye zakład. 200 zł.	159.—	160.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3515.—	3525.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	292.50	293.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	213.60	214.60
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	438 —	440 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	366 —	367.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł	186 05	186.55
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	929.—	935.—
Schodnicy 500 kor.	780.—	790.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	128.50	129 25
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	174 —	175 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	59.—	59 20
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120 45	120 65
Paryż za 100 fran.	47.67	47.72
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.47	44.57
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.37	47.42
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.79	11.83
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	59.—	59 07
Włoskie banknoty za 100 lir.	44 55	44 65
Ruble	1 27	1 27

Licytacye.

L. 35.126/98. (7676 1—3)

OBWIESZCZENIE

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębywania mięsa, tudzież od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1899, z milczącem przedłużeniem kontraktu na drugi i trzeci rok t. j. 1900 i 1901, lub bezwarunkowo na przeciąg trzech lat od 1 stycznia 1899 do końca grudnia 1901, odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach publiczna licytacya za pomocą ustnych i pisemnych nadeży w dniu niżej wskazanym.

Pisemne oferty, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, mają być dokładnie według przepisanego formularza sporządzone i najpóźniej do godziny 1 po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę do rąk c. k Dyrektora okręgu skarbowego w Brodach lub jego zastępcy osobiście oddane lub pocztą z podaniem na kopercie przedmiotu dzierżawy i dnia licytacyi nadesłane.

Chcący brać udział w licytacyi musi 10% ceny wywołania jako wadyum w gotówce lub papierach wartościowych zdolnych do przyjęcia według kursu do rąk komisarza przeprowadzającego licytacyę złożyć, względnie do pisemnej oferty dołączyć.

Bliższe warunki licytacyjne i miejscowości do pojedyńczych okręgów dzierżawnych należące, można przeglądnąć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach, lub też we wszystkich nadzorach c. k. Straży skarbowej brodzkiego okręgu skarbowego.

Zauważa się, że w myśl §§ 2 i 10 ustawy krajowej z dnia 15 kwietnia 1894 Dz. u. kraj. Nr. 33 obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy od podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30% jak długo ten dodatek istnieć będzie, za prawo poboru tego podatku krajowego uiszczać 30% czynszu dzierżawnego przypadającego od samego prawa poboru podatku. Zmiana tego dodatku krajowego ma ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

L. porządkowa	Siedziba okręgu dzierżawnego	Klasa taryfy	Wydzierżawia się prawo poboru podatku spożywczego od	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego od mięsa zł.	ct	10% wadyum od mięsa zł	ct	Licytacya odbędzie się	Uwaga
1	Pomorzany	III	mięsa	1505	75	151	—	w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach w dniu 12 grudnia 1898 od godz 9 rano do godz. 1 w południe	Telegraficzne oferty nie będą uwzględniane.
2	Sassów	III	mięsa	1185	60	189	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brody, dnia 25 listopada 1898.

L. 31.275/98. (7645 2—3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Tarnopolu rozpisuje 3 cią publiczną licytacyę w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, moszczu winnego i owocowego w poszczególnionych niżej trzech okręgach dzierżawnych na czas trzech lat 1899, 1900 i 1901 bezwarunkowo, albo na jeden rok 1899 z milczącem odnowieniem dzierżawy na dalsze dwa lata 1900 i 1901, lub też tylko na rok 1899 pod warunkami w równoczesnem osobnem obwieszczeniu zawartymi.

W okręgach tych pobiera się podatek konsumcyjny od mięsa według klasy III., taryfy B. ustawy z 16 czerwca 1877 (Dz. u. p Nr. 60) a podatek konsumcyjny od wina, oraz moszczu winnego i owocow go według taryfy C. ustawy z 18 maja 1875 (Dz. u. p. Nr 84)

Warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego można przeglądnąć przed licytacyą w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu, tudzież w dotyczących Nadzorach c. k. straży skarbowej.

Oferty pisemne, w kopertach opieczętowanych i należycie zaadresowanych z podaniem przedmiotu dzierżawy, należy wnosić najpóźniej do godziny 12 w południe dnia poprzedzającego ustną licytacyę do rąk Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach do ofert dołączone, zaś przy licytacyi ustnej do rąk komisyi licytacyjnej złożone. Kwity kasowe opiewające na kaucyę dzierżawy nie wygasłej nie będą jako wadyum przyjmowane.

L. porząd.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie klasy względnie taryfy	Cena wywołania na jeden rok wynosi od mięsa złr.	wina złr.	razem złr.	Wadyum wynosi zł.	Licytacya ustna odbędzie się
1	Mikulińce	akcyza od mięsa	klasa III	3880	—	3880	388	w c. k. Dyrekcyi okr skarb. w Tarnopolu dnia 12/12 1898 o g. 9 rano
2	Trembowla	akcyza od mięsa i wina	klasa III. względnie taryfa C.	5200	380	5580	558	
3	Zbaraż	dto	dto	4750	200	4950	495	

UWAGA. Dzierżawca poboru podatku konsumcyjnego od wina, oraz moszczu winnego i owocowego obowiązany jest pobierać dodatek kraj w wysokości 30% rządowego podatku tak długo, jak długo ten dodatek istnieć będzie i tytułem tego dodatku uiszczać 30% czynszu dzierżawnego podatku rządowego.

C. k. powiat. Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 22 listopada 1898

L. cz. E. 1479/98 (4) (7656 2-3)

Na żądanie Sendera Spaltera odbędzie się dnia 29 grudnia 1898 o godz 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 9 licytacya 2/8 części majętności wyk. hip. 142 ks. gr. gm. Torki.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 600 zł. a w.

Najniższa cena wynosi 400 zł. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 11 listopada 1898.

L. cz E 563/98 (1) (7382 2—3)

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego w Dubiecku odbędzie się dnia 29 grudnia 1898 o godz 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya realności wykazanej hipotecznym l. 222 gminy Dubiecko objętej

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2050 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 1025 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecko, d. 24 października 1898.

L. cz. E 132/98 (4) (7689 2—3)

Na żądanie zarejestrowanego Towarzystwa zaliczkowego z nieograniczoną poręką w Kętach, zastąpionego przez adw. Dr. Fabryego w Kętach, odbędzie się dnia 29 grudnia 1898 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kętach licytacya 1|4 części realności lwh. 457 gm. Bulowice objętej, masy spadkowej ś. p. Franciszki Rusinowej własnej.

Powyższa część nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 194 zł. 65 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 129 zł. 77 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Kęty, dnia 22 listopada 1898.

L. cz E. 351/98 (3) (7666 2—3)

Na żądanie dr. Michała Koya jako zarządcy masy konkursowej firmy Matzneret.JH Josefthal odbędzie się dnia 29 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacya realności lwh. 184 w Klaśnie Adolfa Josefsthala własnej.

Nieruchomość lwh. 184 w Klaśnie, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4123 zł. 28 ct.

Najniższa cena wynosi 2116 zł. 20 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

W Wieliczce, dnia 17 listopada 1898.

Zl. 1326 Adj. (7721 1—2)

Pferde-Licitation

Von Seite des k. k. Staatshengsten-Depots in Drohowyże werden am 6 Dezember 1898 um 11 Uhr vormittags in Mikołajów am Pferdemarkte nachbenannte Pferde gegen gleichbare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden, und zwar:

Der Hengst:

Gainful, Braun, 13 Jahre alt, 174 cm. hoch. englisch Vollblut,

dann die Wallachen (Kastraten)

Springinsfeld, Fuchs 14 Jahre alt, 163 cm. hoch englisch Vollblut,

Dahoman, Schimmel, 6 Jahre alt, 160 cm. hoch orientalisch Halbblut.

Dahoman, Braun, 6 Jahre alt, 175 cm. hoch orientalisch Halbblut.

Drohowyże, am 30 November 1898.

L. cz. E. 825/98 (6) (7713 1—3)

Na żądanie Israela Silbera, odbędzie się dnia 16 grudnia 1898 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności wyk. hip. l. 290 i połowy realności wyk. hip. l. 357 gminy Dobraczyn z przynależnościami, składającemi się z chaty ze stajenką i ogrodzenia

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 450 złr. i 50 złr. a. w. przynależności zaś na 76 złr. 50 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 290 300 złr., a co do połowy realności whl. 357 71 złr. 57 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Sokal, dnia 8 listopada 1898.

L. cz. E. VI. 1242/98 (9) (7705)

Odnośnie do ogłoszonego edyktu licytacyjnego z dnia 14 października 1898 L. cz. E. VI. 1242/98 (8) zawiadamia się strony interesowane, iż zarządzona rezolucyą z dnia 14 października 1898 l cz E VI. 1242/98 (8) celem ściągnięcia wykonalnej wierzytelności gminy stołecz. król. miasta Lwowa przeciw Emilii Łukasiewskiej i innym 630 zł. i 630 zł a. w. zpn publiczną sprzedaż 5/0/800 części posiadłości lwh. 3 ks. gr. gm. Tarnów Pogwizdów ograniczoną zostaje sprzedaż tylko do 192|800 części posiadłości tej.

Wartość części tej posiadłości przedstawia sumę 511 zł 94 kr., wadyum wynosi 51 zł 19 kr, najniższa zaś oferta sumę 341 zł. 29 kr. a. w.

C k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, dnia 12 listopada 1898.

L. cz. III. 169/81 (1) (7663 3—3)

C k Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do wiadomości, że dnia 21 grudnia 1898 o godz. 10 rano odbędzie się w jego gmachu sądowym egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 59 ks. gr. gm Tenczyn objętej na sposób dobrowolnej sprzedaży, celem zniesienia współwłasności.

Cena wywołania wynosi 458 zł.

Wadyum 46 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Myślenice, dnia 10 listopada 1898.

Konkursa.

L. 574 pr. R. s. k. (7670 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii izraelickiej w c. k. Seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie.

Nauczyciel ten obowiązany będzie także do udzielania nauki religii izraelickiej w V gimnazyum we Lwowie, aż do obowiązkowej liczby godzin, przepisanej dla nauczycieli głównych w seminaryach nauczycielskich, bez osobnego wynagrodzenia.

Z posadą tą połączone są prawa i pobory zastrzeżone nauczycielom głównym c. k. Seminaryów nauczycielskich, ustawą z dnia 19 września 1898 (Dz. u. p. Nr. 174).

O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci, mogący się wykazać doktoratem filozofii, nadto dyplomem rabinackim i dokładną znajomością języków polskiego i niemieckiego.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do dnia 20 grudnia 1898.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 19 listopada 1898.

L. 1945 (7669 3—3)

KONKURS.

Na mocy uchwały rady miejskiej z dnia 23 listopada 1898 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę kontrolora, przy tutejszym urzędzie gminnym z roczną płacą 400 złr. z terminem wniesienia podań do 20 grudnia 1898 roku.

Kandydaci winni przedłożyć świadectwa wymagane rozporządzeniem Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 L. 25422 dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 88.

Zwierzchność gminna.
Żydaczów, 25 listopada 1898.
Burmistrz.
Jędrzej Hywel.

Upadłości.

L. cz. V 66/96 (213) (7718)

Prostując zaszłą pomyłkę w edykcie tut. z 19 października 1898 l. cz. V 66/96 207/VII ogłasza się, że do sprawdzenia rachunku z administracyi masy rozbiorowej Ozyasza Gottlieba do powzięcia uchwały co do sprzedaży wierzytelności niezrealizowanych i do ustalenia honoraryum p. adw. dr. Jakóba Dismanda termin nie na 22 grudnia 1898 lecz na dzień 7 grudnia b. r. o godzinie 12 w południe w biórze Nr. 21 wyznaczono.

Lwów, dnia 21 listopada 1898.

L. cz. V 74/97 (47) (7717)

Do sprawdzenia rachunku z administracyi masy rozbiorowej Abrahama Izaaka Rewiera od 21 stycznia 1898 do 15 listopada 1898 złożonego przez Markusa Karola jako zawiadowcy masy i do ustalenia honoraryum tegoż zawiadowcy, wyznacza się termin na dzień 12 grudnia 1898 godz. 10 przed poł. w izbie Nr. 21 tut. sądu.

Równocześnie wyznacza się po myśli § 176 ustawy konk. termin do czynienia uwag co do przedłożonego projektu podziału masy, który bądź w kancelaryi oddz. VII, bądź u zawiadowcy masy przeglądać można najpóźniej do dnia 6 grudnia 1898 a do rozprawy nad możliwemi uwagami i do ustalenia tego projektu podziału wyznacza się termin na dzień 12 grudnia 1898 godz. 10 przed poł. w izbie Nr. 21.

Lwów, dnia 22 listopada 1898.

Wyroki prasowe.

Ч. Пр. 122/98 (2) (7719)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Имени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. пр. що зміст артикулу уміщеного в числі часописи: 255 „Галичанин“ з дня 25 (13) ноября 1898 під написом: „Письмо из Відня“ в уступі від слів: „Нодостовірним свідіням“ до слів „и наші Представители“ дальше від слів „и в дійствительности“ до кінця містит в собі в 1 уступі знамена злочину з §. 63. з к. а. в. 2 уступі знамена провини з § 302 з. к, і прото уєправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня взборонене есть дальше ширеніє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 30 ноября 1898.

Kuratele.

L. cz. L. 3/98 (7) (7636 2—3)

Jana Błachowicza z Huciska uznano za umysłowo chorego.

Kuratorem jest Wojciech Białek z Huty przedborskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
W Kolbuszowy, d. 10 listopada 1898.

L. cz. P. 370/98 (1) (7642 2—3)

Izaak Holder z Ottynii uznany głupkowatym.

Kuratorem jego Abraham Holder z Kałusza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ottynia, dnia 5 listopada 1898.

L. cz. P. IV. 168/98 (7) (7629 2—3)

Aleksander Bogucki, muzyk ze Lwowa, uznany umysłowo chorym, kuratorem jego Włodzimierz Bogucki w Przemyślu.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział IV.
Lwów, dnia 21 października 1898.

L. cz. P. 369/98 (1) (7641 2—3)

Ołeksa Hanczar z Hostowa uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Danyło Łyseńczuk z Hostowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ottynia, dnia 15 listopada 1898.

L. cz. VII. 1896/81 (2|I.) (7688 2—3)

Leja Ryfka dwojga imion Karpfowa z Głogowa za umysłowo chorą uznana, a kuratorem dla niej Dawid Bebhuhn ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Głogów, dnia 10 września 1898.

L. cz. P. 59/98 (6) (7685 2—3)

Zofia z Harbutów Miętusowa ze Stare go Bystrego uznana została za marnotrawczynię a kuratorem jej ustanowiony Jan Harbut „Izrael“ z Cz. Dunajca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czarny Dunajec, d. 1 września 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 480/98 (1) (7684 2—3)

Przeciw Sewerynowi Gross, względnie jego spadkobiercom: Celinie z Grossów Dowgierd, Wandzie z Grossów Mongierd, Maryi z Grossów Chodeckiej, Arturowi Gross, spadkobiercom ś. p. Bohdana Grosa i Zofii z Grossów Jałowieckiej jako spadkobierców ś. p. Zygmunta Piwlu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Meilecha Zwiebla kupca w Kołomyi i interwenienta Herscha Szymona Zwiebla pozew o uznanie za zgasłe prawa zastawu dla sum 237 zł. 50 ct. i 237 zł. 50 ct. z pn. tudzież wykreślenie tych sum z karty C. realności whl. $108^{1}/_{4}$ w Kołomyi objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5 grudnia 1898 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie biuro nr. 10.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych pozwanych ustanawia się Pana dr. Waleryana Staubera adwokata krajowego w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, do óki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika niezamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 3 listopada 1898.

L. cz. 160 ks. gr. Cieląż (1) (7618 2—3)

Celem doręczenia uchwały z 4 maja 1898, 160 ks. gr. Cieląż ustanowiono adw. dr. Filipowskiego kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Semena Dziadeka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 22 listopada 1898.

L. cz III 469/96 (6) (7550 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Urbana, że dla niego ustanawia w sprawie wydania z depozytu sąd. wynagrodzenia za część parceli gr. l. k. 2860/3 w Słobodzie kuratorem ad actum Antoniego Lityńskiego w Słobodzie.

Kozowa, 9 grudnia 1897.

L. cz. C. II. 148/98 (1) (7687 2—3)

Przeciw Józefowi Kucowi i spóln., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Feliksę z Kuców Hartfikową pozew o posiadanie 1/4 części realności lwh 63 dla gm. Olszyny.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 15 grudnia 1898 o godz. 9 rano do tego sądu biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Józefa Kuca ustanawia się pana Gabryela Orzakiewicza c. k. notaryusza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie oskarżonego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 17 października 1898.

L. cz. 222 ks gr. Łabów (7617 2—3)

Celem doręczenia uchwały z 3 czerwca 1898 l. 222 ustanowiono adw. dr. Wejdę kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Ołeksy Sydora.

C. k. Sąd powiatowy
Sokal, 22 listopada 1898.

L. cz. E 973/98 (5) (7553 2—3)

Katarzynie z Tulejów Babiakowej w Pruchniku wsi, w toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Pruchniku w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku przeciw Katarzynie Babiakowej o 160 zł. w. a., ma być doręczoną uchwała z dnia 3 października 1898 liczba czyn. E 973/88 (1), którą dozwolono na przymusową licytacyę posiadłości lwh. 149 gminy Pruchnik wieś.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Katarzyna Babiakowa przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia tejże praw kuratora w osobie pana Stanisława Hołuba, c. k. notaryusza w Pruchniku.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę Babiakową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd powiatowy, Oddział I.
w Pruchniku dnia 12 listopada 1898.

L. cz. IV 248/95 (1) (7580 2—3)

Wzywa się nieznanych spadkobierców ś.p. Kseni Prokwitowiczowej zmarłej 26 września 1847 w Jaworkach, aby do 1 grudnia 1899 się zgłosili i deklaracyę spadkową wnieśli, inaczej spadek jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydany zostanie. Kuratorem mianowany Jurko Hawryn z Jaworek.

C. k. Sąd powiatowy.
Krościenko, 6 listopada 1898.

L. cz C. II. 36/98 (5) (7515 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Sek. II. we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Artura Leopolda Bolesława 3 im Dworskiego, spółspadkobiercy ś. p. Tekli Dworskiej, że Jędrzej i Wiktorya małż. Tomaszewscy wnieśli pozew przeciw spadkobiercom ś. p. Tekli Dworskiej o uznanie częściowej sumy 515 zł. z większej 730 zł. 37 ct. w. a. z pn. za umorzoną i uzyskane dla tejże egzekucyjne prawo do l. 13743/97 za zgasłe z pn. i że dla niego kurator ad actum w osobie adw. dr. Raabego we Lwowie ustanowiony został.

Wzywa się go przeto by temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył względnie innego pełnomocnika sobie ustanowił w przeciwnym razie skutki zaniedbania sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział II.
Lwów, dnia 10 października 1898.

L. cz. Nc. I. 221/98 (2) (7411 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie na prośbę Markusa Weingartena z Mikołajowa wdrażając postępowanie amortyzacyjne wzywa posiadacza kasowego kwitu c. k. oddziału wojskowego budowniczego we Lwowie z daty Lwów, 22 maja 1897 na złożoną przez Markusa Weingartena wedle głównego dziennika za maj 1897 pod art 546 kaucyę 50 zł. aby w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie lwowskiej licząc, dopiero opisany kwit sądowi tutejszemu przedłożył lub prawa swoje do niego wykazał gdyż w przeciwnym razie na ponowne żądanie proszącego za nieważny uznany a wystawiciel wobec niego od wszelkiej odpowiedzialności uwolniony zostanie.

Mikołajów, dnia 28 października 1898.

L. cz. Cb 1903/98 (1) (7386 1—3)

Przeciw Michałowi Negrycz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie przez Wigdora Römera pozew o zapłacenie kwoty 21 zł. w. a.

Na podstawie pozwu wniesionego przez Wigdora Römera de praes 31 października 1898 l. cz. Cb. 1903/98 (1) wyznacza się do ustnej rozprawy termin na dzień 30 grudnia 1898 o godz. 10 rano w biurze I. tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw kuranda Michjła Negrycza ustanawia się pana dr. Markiewicza adw. w Peczeniżynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda Michajła Negrycza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Peczeniżyn, dnia 31 października 1898.

L. cz. firm. 806/98 (7539)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 19 października 1898 wpisaną została do rejestru spółek gospodarczych i zarobkowych przy firmie „Stowarzyszenie dla oszczędności i zaliczek I. Towarzystwa urzędników austr. węg. Monarchii“, że na walnem zgromadzeniu członków tego Towarzystwa dnia 7 maja 1898 odbytem wybrani zostali członkami Dyrekcyi: Franciszek Szymusik c. k. Radca skarbu, Leopold Bluha, c. k. adjunkt kolei państwowej, Czesław Lebrewski c. k. nadkomisarz skarbu, Wiktor Nannel em. c. k. Radca sądu kr. wyższego, Stanisław Goliński i ks. dr. Józef Drozd c. k. profesorowie gim., dr. Michał Szyszkowski lekarz kolejowy, Władysław Relinger c. k. inspektor szkół i Hugo Królikowski c. k. Radca sądu krajowego, zastępcami członków Dyrekcyi: Wiktor Krzanowski dyrektor szkół ludowych, Aleksander Stach c. k. komisarz powiatowy i Tomasz Petryn dyrektor szkół ludowych zaś na posiedzeniu członków Wydziału 13 maja 1898 odbytem wybrany został Franciszek Szymusik zwierzchnikiem a Stanisław Goliński zastępcą tegoż, wszyscy w Przemyślu zamieszkali.

Przemyśl, 12 listopada 1898.

L. cz. firm. 626/98 (2) (7538)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 12 lipca 1898 wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa „A. Brodheim, handel futer i kapeluszy w Przemyślu“.

Przemyśl, 5 listopada 1898.

L. cz. firm. 625/98 (2) (7537)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 12 lipca 1898 wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa „Mendel Buchband, handel towarów żelaznych w Przemyślu“.

Przemyśl, 5 listopada 1898.

L. cz. firm. 646/98 (2) (7536)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 24 lipca 1898 wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa „Józef Gouel, piekarnia Karlsbadzka i handel wiktuałów w Przemyślu“.

Przemyśl, 5 listopada 1898.

L cz. firm. 413 poj. I. 183 (7575)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że wpisaną w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę „Bernhard Blaustein wyrąb i sprzedaż drzewa w Sieniawie“ z powodu zaniechania tego przedsiębiorstwa wykreślono.

C. k Sąd obwodowy, Oddz. V.
Tarnopol, dnia 27 sierpnia 1898.

L. cz. IV. 446/96 (2) (7610 1—3)

Z c. k. Sądu powiatowego w Potoku złotym podaje się do wiadomości, że na dniu 6 listopada 1895, zmarł w Skomorochach Wasyl Semenów z pozostawieniem kodycylu dtto Skomorochy 19 września 1895.

Gdy miejsce pobytu Tymka Semenów sądowi jest nieznane, przeto wzywa się go by w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc zgłosił się w tut. sądzie i do spadku się oświadczył, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z oświadczonymi spadkobiercami tudzież z ustanowionym dla niego kuratorem Fedkiem Popowiczem będzie przeprowadzona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Potok złoty, 15 maja 1898.

L. cz. K. 185/98 (2) (7602)

Przeciw Adolfowi Gaschowi, dzierżawcy w Kaniowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostało do c. k. sądu powiatowego w Białej przez Juliusza Korna dzierżawcę w Lipniku, wypowiedzenie najmu karczmy Nr. 21 w Kaniowie.

Na podstawie tegoż wypowiedzenia wydał Sąd uchwałę z dnia 29 października 1898 K. 182/98 (1)

Celem strzeżenia praw Adolfa Gascha ustanawia się pana dr. Plessnera adw. w Białej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Białej
Oddział IV., dnia 19 listopada 1898.

Najwspanialsze ozdoby na Boże Drzewko
poleca handel **S. W. NIEMOJOWSKIEGO**
we Lwowie, plac Maryacki l. 8.

Wybór olbrzymi. Ceny najniższe.
Kompletne sortymenta po zł. 1, 2 i wyżej.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.

Do „Gazety Lwowskiej"
OGŁOSZENIA
przyjmuje wyłącznie
Ajencya dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników.
po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 1 1/2 centa, tłustym petitem dwa centy.

Poszukuje miejsca u księdza osoba młoda znająca się na gospodarstwie i kuchni, od 1go stycznia. Adres: J. M. poste restante via Dębica Zamek.

Najkorzystniej kupować najlepsze 1013
kanarki śpiewaki
u Carl Ulrich, St. Andreasberg i/H, sztuka po 7, 8, 9, 10, 12, 15, 18 marek za zaliczką. Cenniki gratis

---

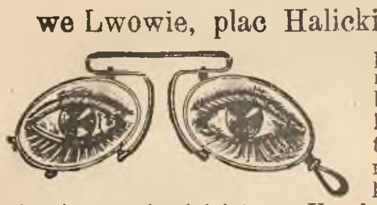
Dywany perskie i portyery
prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania
Skład dywanów „AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska l. 6.
Ulgi w spłatach wedle umowy.
Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 835

ARTUR KOSCICKI
(SYRIUSZ)
Lwów, ulica Zamarstynowska l. 11 (dom własny), ul. Trzeciego Maja l. 2
poleca 18
Wyborne kawy wprost z Ameryki pół kl. od 75 ct.
Najlepsze herbaty pół kl. od 1 zł. 50 ct.
Koniak kuracyjny butelka od 1 zł. 80 ct.
Najlepszy rum 1/3 litry od 1 zł. 20 ct.
Kakao holenderskie pół kl. 1 zł. 99 ct.

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka, koce, dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego
w składzie dywanów 835
„TEPPICHHAUS AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)
Na prowincyę wysyła się cenniki gratis i franko.

Resztki chodników i wysortowane dywany, portyery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich poleca 835
Skład dywanów „AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)
Także i na raty bez podwyższenia cen.
Dla prowincyi cenniki gratis i franko.

Najtanszy skład towarów
optycznych i mechanicznych
B. KOPERNICKIEGO
we Lwowie, plac Halicki liczba 1



poleca po cenach najtańszych okulary, ćwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze mikroskopy, lupy kompasy, taśmy miernicze, raiscaigi i t. p. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincyi załatwia punktualnie odwrotną pocztą. Wszelkie naprawy najtaniej i najrychlej 32

Nowości w futrzanych towarach, kapeluszach, bluzach, rekawiczkach, welnach, koronkach i wstążkach
po zadziwiająco niskich cenach.
„Maison de Nouveautés" Madame Berta Fiedler, 835
Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Zdolni ajenci

mający wstęp do prywatnych domów otrzymać mogą zarobek uboczny. Oferty pod **B. E.** Ajencya dzienników i ogłoszeń Pasaż Hausmana 9. 1063

Wystawa ogólna 835



wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portyer, firanek i chodników, otwarta przez cały dzień, w nocy zaś przy elektrycznem oświetleniu. Wstęp wolny. Zdumiewająco tanie ceny są na wszystkich towarach dokładnie uwidocznione. Ulgi w spłatach wedle umowy. Uprasza się każdego kto coś zakupić pragnie, by wprzód obejrzał tę wystawę. Na prowincyę cenniki darmo i opłatnie. Listy adresować należy:
Skład dywanów „AU LOUVRE", Lwów, ul. Sykstuska (Pasaż Hausmana).

Resztki

materyj meblowych, chodników, pluszów, dywanów
po cenach niżej własnego kosztu.
Jednocześnie poleca:
...ty tureckie po zł 1 50,
Szaliki jedwabne po zł. 1 20 i 1.70,
Lambrekiny do okien po zł 1.— i 1 60,
Dywany gospodarskie pod stoły jadalne po zł. 3. 4. 5,
Dywany pod łóżka od 85 ct za sztukę,
Dywany nad łóżka od zł 5 za sztukę.
Prócz tych: 1075
hafty tureckie — poduszki — makaty — ekrany — parawany — gobeliny — kozy indyjskie — futerka z angory — serwetki i laufery z aplikacyą itp.
magazyn
A. Krzysztofowicza
Lwów, plac Halicki l. 2.

Do P. T. Właścicieli koni. 835



Jeżeli Wielmożny Pan zamierza dobre i tanie **dery na konie** kupić, zechce Wielmożny Pan udać się do składu dywanów AU LOUVRE Lwów, Sykstuska 6. Tamże znajdzie Wielm. Pan ogromny wybór der po zdumiewająco niskich cenach.
Na prowincyę wysyłamy na żądanie nasze bogato ilsutrowane cenniki gratis i franko.

Handel kawy, herbaty i wina
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki l. 10
poleca najlepsze gatunki



KAWY
o smaku czysto aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej 4 3/4 kilogr. w woreczku

PORTORICO	zł. 9.—	1/2 kilogr.	zł.	—.90
CUBA gruboziarnista	„ 9.50	„ „	„	—.96
CEYLON zielona	„ 10 —	„ „	„	1.—
„ „ przednia	„ 10.40	„ „	„	1 04
„ „ gruboziarnista	„ 10 75	„ „	„	1.08
„ „ perłowa	„ 10.75	„ „	„	1 08
MOCCA arabska bardzo aromatyczna	„ 10 75	„ „	„	1 08
JAWA złota	„ 10.75	„ „	„	1.08

UWAGA. Kawa Mocca arabska sama, używa się tylko na czarną kawę, zaś na białą kawę potrzeba używać z Ceylonem lub Jawą. Jeżeli używa się kawy gatunki mięszane, wówczas należy każdy gatunek oddzielnie upalić.
Opakowanie nie liczy się. 21
Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą

Hektographen in allen Formaten, in neuester, verbesserter, brillanter Qualität. Die Schrift ist von der Masse nach dem Schreiben wie Kreide von der Tafel abwaschbar, die Tinten leicht schreibbar, bis 150 Copien gebend, auch in **Tiefschwarz,** so auch eine vortreffliche **autographische Tinte.**
Hektographen-Masse,
Hektographen-Tinte.
Preise: **Hektographen-Masse** per Kilo fl. 1.50,
Hektographen-Tinte in allen Farben à 20 kr.
Autographische Tinte à 30 kr.
Zu beziehen durch die älteste Hektographen erzeugende Firma
J. E. TINTNER
Wien V, Krongasse 6 (im eigenen Hause).
Wiederverkäufer hohen Rabatt. 1065

Nowe wydanie.

Nowe wydanie dzieł Sienkiewicza

w 36 tomach
tylko dla prenumeratorów
TYGODNIKA ILUSTROWANEGO
zawierać będzie (oprócz „Trylogii")
wszystkie utwory autora QUO VADIS.
Począwszy od 1-go Stycznia Roku 1899 każdy prenumerator otrzyma **co miesiąc**
darmo tom Sienkiewicza.
Roczna prenumerata „Tygodnika Ilustrowanego" wraz z 12ma tomami dzieł Sienkiewicza wynosi kwartalnie zł. 3 ct. 60, z przesyłką pocztową zł. 3 ct. 75.
Prenumeratę przyjmują:
Główna Ajencya i Ekspedycya Tygodnika
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,
oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Nowe wydanie.

Ogłoszenie.

Dnia 16 grudnia b. r. odbędzie się o godzinie 4 po południu we Lwowie w sali prezydyalnej Banku krajowego

II. nadzwyczajne walne Zgromadzenie
P. T. Akcyonaryuszów
Akcyjnej Garbarni w Rzeszowie.

Porządek dzienny obrad:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Podwyższenie kapitału akcyjnego w granicach § 5.

Za Radę nadzorczą:

Prezes:	Sekretarz:
Stanisław Jędrzejowicz.	Dr. Rodryk Als.

(§. 25 stat.) P. T. Akcyonaryusze, którzy w walnem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika chcą wziąć udział, muszą na 3 dni przed terminem walnego Zgromadzenia swe akcye w Banku krajowym wraz z niezapadłymi kuponami deponować, na który depozyt wystawioną im będzie legitymacya, służąca jako wstęp do miejsca zebrań walnego Zgromadzenia. Osobny wykaz obejmujący liczbę złożonych akcyj, a tem samem ilość głosów akcyonaryuszy, będzie wyłożony przy walnem Zgromadzeniu.

JULIAN SOLIK
(przedtem Fr. Mroziński)
we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 7,
poleca **wszelkie gatunki futer,** a mianowicie: futra do podróży, paletoty męskie i damskie, podług najnowszych fasonów, rotondy, katanki, kołnierze, peleryny, zarękawki, czapki, męskie i damskie kołpaki, skóry we wszystkich gatunkach, wierzchy gotowe do futer męskich i damskich. **Materye najnowsze na wierzchy** w największym wyborze. Wyszczególnione tu towary znajdują się na składzie.
Ceny umiarkowane stałe.
Dla P. T. Publiczności i Przewielebnego Duchowieństwa spłaty miesięcznemi ratami. 784

PULS!
Najznakomitsze wyroby warszawskiej fabryki **Fryderyka Pulsa,** mającej wyrobioną światową sławę **w dziale perfumeryi i mydeł toaletowych,** reprezentuje wyłącznie na Galicyę i Wschód

S. W. Niemojowski
Główna sprzedaż w handlu S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki l. 8, oraz w pierwszorzędnych handlach lwowskich, krakowskich i prowincyonalnych.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. 880

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon Nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.